

WYWIAD

Rok 35 | CURITIBA, 4 MAJA MAIO | 1960 | Nr. 18

DLA NASZYCH MATEK

"Serce matki to pożywny chleb dla dziecka, Mąka nań w ciężkich kamieniach żarn mielona. Zaczyniona w dzieły życia łzami, a wypieczona w ogniu Miłości i poświęcenia".

(JAN WIKTOR)

Matka w domu ma miejsce, którego nikt nie może zająć. Gdy jej brakuje w domu, nikt jej nie potrafi zastąpić. I niema serca bardziej kochającego, bardziej wyrozumiałego i bardziej czulego nad serce dobrej matki. Ono rozumie każde dziecko, przebaczy największą zbrodnię i nigdy nie przestanie kochać, — bo to — serce matki. Matkę nie docenia się należycie, gdy krząta się w domu. Jakby się nie zważało na jej obecność. Nie widzi się jej pracy, choć wszystko jest w porządku i na czas, choć wszystko jest każdemu dziecku "pod ręką". Dzieje się tak jak z dzieckiem, które bawiąc się w pobliżu matki, jakby nie zważało na nią, jakby o niej zapomniało. Ale niech matka oddali się choćby na chwilę, dziecko za nią woła i gdy nie przychodzi zaraz — dziecko zalewa się łzami. Tak samo "sprawują się" nieraz dzieci dorosłe. Jakby nie rozumieją, czym jest dla nich matka. Dopiero, gdy jej brak, widzą, że nikt i nie zastąpić jej nie może. Dopiero teraz odczuwają, że im czegoś brakuje, że nie czują się dobrze. Teraz rozumieją, czym dla nich była matka.

Przyjrzyjmy się bliżej jej pracy: praca w domu i dla domu nie trwa 8 czy 10 godzin pracy, ale od rana do nocy. Mężczyzna, gdy zamyka za sobą drzwi swego biura czy warsztatu, stara się uwolnić od myśli nie związanych ze swoim zajęciem. A matka?

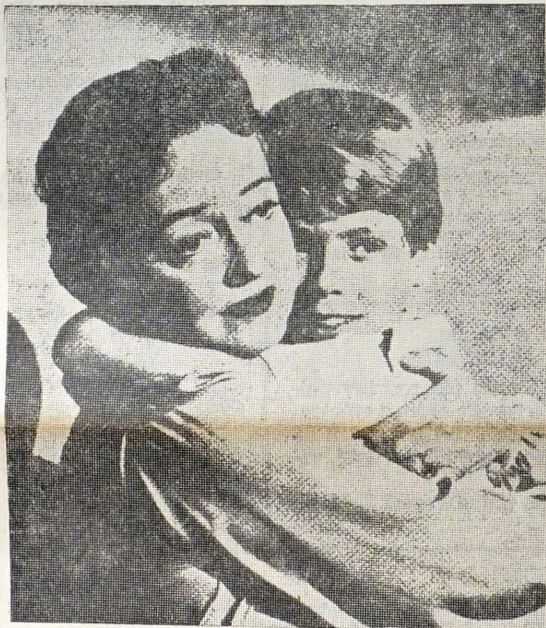
Zatrzaśnięcie drzwi nie wstrzymuje biegu życia, nie kończy jej trosk i kłopotów. Każdej godziny dziecko może zachorować, może coś zrobić, może zająć jakaś przykra niespodzianka — a wtedy trzeba się troić, rozumieć, karać, wybaczyc, być jednym słowem — stale czujną, w gotowości. I tak dzień w dzień. Nawet niedziela, ten ustawowy dzień wypoczynkowy, nie daje jej koniecznego wytchnienia!

Im więcej dzieci i im uboższa rodzina, tym większe wprawdzie błogosławieństwo Boże i tym większa zasługa moralna i społeczna. Lecz niemniej pozostanie prawdą, że właśnie ta matka, jakkolwiek wielką otaczana bywa cześcią we wszystkich kultu-

ralnych społeczeństwach, jakkolwiek wszyscy przyznają, że ona najwięcej ma pracy i kłopotów, jakże często się zdarza, iż mało się ją kocha i szanuje? Wielu mężów i ojców rodziny traktują ją jak niewolnicę. Komenderują ją, jakby była zwykłym ordynansem lub co gorsza

Nasze zaś matki niech pamiętają, że od nich zależy przyszłość każdego dziecięcia. One kształtują ich serca i dusze. One uczą je, jak mają postępować. One są dla nich przykładem na każdym kroku.

Gdy śpiewamy: "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy", powinniśmy raczej śpiewać: Jeszcze Polska nie zginęła póki dobre matki żyją! One to przechowały wiarę i polskość w sercach swych dzieci podczas zabo-



"służącą". Przychodzą do domu kiedy chcą, wydają pieniądze, ile chcą i na byle co — a w domu wymagają, by wszystko było na czas, na miejscu i niczego nie brakowało na stole. — Bóg jeden wie, ile to też wylewa po kryjomu niejedna żona, jak ciężki krzyż dźwiga na swych spracowanych ramionach. A niektóre dzieci jak traktują swą matkę? Ona, która tyle nocy nie przespała, tyle trosk i obaw "przeżyła", od ust sobie odejmowała, by dziecku niczego nie brakowało — ta matka odbiera wzamian za to wszystko oznaki niewdzięczności, kompletny brak szacunku i czci należnej. O, niewdzięczne dzieci, jak ciężko za to kiedyś zapłacicie!

Czcijmy i kochajmy nasze matki. Okażmy im więcej serca i zrozumienia.

"SZCZĘŚCIE BOŻE"

Rewolucyjna Konstytucja 3-go Maja z roku 1791

POLSKA KONSTYTUCJĘ Z 3-GO MAJA należy zaliczyć do rewolucji lub zamachu stanu, oczywiście niekrwawej, jaka miała miejsce we Francji w roku 1794, albo w Stanach Zjednoczonych w 1776 roku. Poraz pierwszy w swej historii — Polska przemówiła do całej Europy wspólnym, dla niej zrozumiałym językiem. Był to język nowoczesny, humanitarny, inaczej mówiąc — ustawodawstwo opracowane z woli ludu, z woli narodu, a nie z woli Najjaśniejszego Króla Jegomości.

Za rewolucyjną była uważana Konstytucja 3-cio majowa nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Od chwili opracowania tej Konstytucji — Polska weszła na drogę wielkiego ruchu historycznego i polityczno-socjalnego, którego końca jeszcze nie doczekaliśmy się.

KONSTYTUCJA 3-GO MAJA opracowana została na podstawie najwybitniejszych myślicie-

li Ameryki, Francji, oraz Włoch, choć musimy ją zaliczyć do pierwszej w Europie, nie licząc Ameryki.

Nie można zaprzeczyć, że jest w tej Konstytucji wpływ filozofów francuskich jak: Montesquieu, Mably, Rousseau oraz włoskich jak: Beccari i Coccei. Ponadto wpływ na nią wywarli politycy włoscy przebywający na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a mianowicie: Mazzei i ksiądz Piattoli. Pierwszy z nich utrzymywał korespondencję z jednym z twórców Konstytucji amerykańskiej — Madisone. Ze strony polskiej pracowali nad opracowaniem Konstytucji 3-cio majowej: Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszyc, Stanisław Malachowski, ksiądz Adam Czartoryski oraz kilku wybitnych posłów jak: Józef Mostowski, Weysenhof, Niemcewicz, Morski, Maluszewicz, Szymanowski, Łukowski, Linowski, Butrymowicz i tni.

NAJWAŻNIEJSZE UCHWAŁY TEJ KONSTYTUCJI: Armia podniesiona do 100 tysięcy. Zniesienie "liberum veto". Równość klas społecznych przed prawem. Stan mieszczański może nabywać dobra ziemskie i ubiegać się o wyższe stanowiska, nawet o szlachectwo. Selachta może zajmować się handlem, do odtąd nie będzie różnicy zawodowej między szlachtą a mieszczaństwem. Władza ustawodawcza leży w rękach króla, sejmu i senatu. Pierwsze w Europie Ministerstwo Nauki i Wychowania, oraz wiele innych zbawiennych reform.

Jak wiemy — Konstytucja ta nie weszła całkowicie w życie, bo carowa Katarzyna II nie dopuściła do tego. Znamy z widzenia wstrząsający obraz Matejki, przedstawiający posła Rejtana, gdy z rozdartymi szatami — ciałem swym chce zagrozić drogę carskiej gwardii wkraczającej do gmachu sejmowego.

Migawki Ze świata

● **CARYL CHESSMAN**, który przez 11 zgorą lat broił się przeciw egzekucji w komorze gazowej, poniósł śmierć przez uduszenie gazem dnia 2-go maja w słynnym więzieniu "Sing-Sing" w San Quentin, Stanie Kalifornia (USA).

● **SKOŃCZYĆ** z malarią w 1960 roku — to program Światowej Organizacji Zdrowia. Wykonanie tego programu będzie kosztowało 20 milionów dolarów.

● **RESTAURACJE** pod imieniem "Gniazdo Bocianie", na wysokości 110 m. ma wybudować holenderska prefektura miasta Rotterdam z okazji Międzynarodowej Wystawy Kwiatów.

● **PREMIER** Maroka, Abdallan Ibrahim, złożył oficjalną wizytę Papieżowi Janowi XXIII.

● **STANY ZJEDNOCZONE** nie wezmą udziału w konferencji "szczytowej" wyznaczanej w tym miesiącu, jeśli Sowiety wyślą ponowne ultimatum do USA, Francji i Anglii, by wycofały się z Berlina. Oświadczenie takie złożył prezydent Eisenhower.

● **TOGOLANDIA**, dawna kolonia niemiecka sprzed ostatniej wielkiej wojny, ogłosiła swą niepodległość dnia 27 kwietnia b. r. Nowe państwo liczy 1.200.000 mieszkańców.

● **LOLLOBRIGIDA**, słynna aktorka włoska, opuściła swą ojczyznę, by osiedlić się w Kanadzie. Powodem tego były zbyt wielkie podatki, jakie rząd włoski ścigał jej z posiadłości we Włoszech.

● **MILION** Amerykanów witało gen. De Gaulle w Nowym Jorku, podczas jego niedawnej wizyty w Stanach Zjednoczonych.

● **TEODOR OBERLAENDER**, niemiecki minister dla uchodźców, oskarżony o "ludobójstwo" podczas ostatniej wojny, podał się do dymisji. Rząd Niemiec Federalnych bada obecnie przeszłość swego ministra.

● **NOWE WYBORY** odbędą się w Korei Południowej wobec rezygnacji prezydenta Syngmann Rhee i zobjawstwa jego brata Lee Ki-Pung, który był wice-prezydentem tego kraju.

● **NOWA REPUBLIKA**, Gwinea, wstąpiła do Organizacji Narodów Zjednoczonych, liczącej 82 członków.

● **DZIENNIKI ZACHODNIE** znów ukazały się na rynek Polski począwszy od końca marca bieżącego roku.

● **RZĄD FRONDIZIEGO** w Argentynie ograniczył wydatki na wojsko oraz zdołał wymóc od wojska solenne przyrzeczenie, że nie będzie zajmować się odtąd polityką.

● **FRANCUSKI** marszałek Juin krytykuje w swej książce "Jestem Żołnierzem" ogromne wydatki, jakie rząd Francji robi, by zmodernizować swą armię.

● **ROZMOWY** między Nehru i Chu En-Lai nie dały pożądanego rozwiązania wobec wymagań Chin Ludowych, by Indie zrezygnowały ze swych pretensji do części terytorium prowincji Kaszmiry.

● **NAJMNIEJSZY** teleskop świata został zbudowany w Ameryce, zwany "Miniskop", który przywróci częściowo wzrok dla pół miliona Amerykanów.

● **W NOWEJ HUCIE**, koło Krakowa, miały miejsce zajścia na tle religijnym. Mieszkańcy Nowej Huty oddawna starają się o budowę kościoła i dotychczas nie uzyskali pozwolenia od rządu. (FEC).

● **RZĄD KOLUMBII** zerwał stosunki dyplomatyczne z Republiką Dominikańską, ponieważ rząd Trujilla udzielał paszportów dyplomatycznych powstańcom Wenezueli, którzy posiadali operacyjną bazę w Kolumbii.

● **ZAMIESZKI** na ulicach Ankar, starej stolicy Turcji, wywołane przez studentów, zostały stłumione siłą. Powodem zamieszek i demonstracji było zebranie przedstawicieli "Nato" (Paktu Atlantycznego) w Ankarze.

● **PONAD 75 PAŃSTW** bierze udział w akcji pomocy dla uchodźców rozsiąanych po całym świecie. Akcja ta nie dała dotychczas spodziewanych rezultatów.

WIADOMOŚCI z BRAZYLII

★ **STULECIE MIASTA LAGES** przypada na dzień 25 maja b. r. Miasto to liczące 40 tysięcy mieszkańców, przygotowuje się pilnie do tego obchodu.

★ **NAJWIĘKSZA** w Ameryce Południowej fabryka mleka w proszku założona została w mieście Itaperuna, blisko Rio de Janeiro, fabrykując dziennie 40 tysięcy latek mleka oraz 20 tysięcy latek aluminiowych na godzinę.

★ **SAMOLOTY-ODRZUTOWCE** zamierzają budować Brazylijskie Siły Powietrzne, typu "Paris". Fabryka tych samolotów ma powstać w Galeão — Rio de Janeiro. Warto nadmienić, że Brazylia liczy 350 inżynierów lotniczych.

★ **PONAD 80 TYS. MOTOCYKLI** posiada Brazylia, według obliczeń z ub. roku, 36 tys. omnibusów, 437 tys. samochodów osobowych oraz 402 tys. kaminionów.

★ **NOWA STOLICA BRASILIA** otrzyma wkrótce warsztaty lotnicze według najnowszych wzorów amerykańskich i angielskich. W ten sposób będzie możliwa naprawa samolotów wszelkiego typu, nawet odrzutowców.

★ **BRAZYLIJSKIEJ** Partii Socjalistycznej (PSB) — grozi rozłam wobec faktu, iż duża liczba jej członków popiera Jania Quadros.

Główny Komitet Narodowego Kongresu Eucharystycznego w Kurytybie uprasza wszystkich katolików z Kurytyby, by ozdobili swe domy podczas dni Kongresu w sposób, jak to się robi z okazji procesji Bożego Ciała.
APEL DO KATOLICKIEJ POLONII W KURYTYBIE: Niech niktogo z nas nie brakuje na uroczystościach Kongresowych!
NA DZIEŃ MATKI — przeczytajmy 3-cią stronę!

★ **GYORGY LAZAR**, były szef węgierskiej misji handlowej, który prosił o azyl u rządu Brazylii, poinformował brazylijskie ministerstwo Spraw Zagranicznych, że członkowie węgierskiej misji handlowej bawiącej w Brazylii, zajmowali się akcją szpiegowską. Dochodzenia w tej sprawie trwają.

★ **KANDYDATURA** Miltona Campos na wice-prezydenta Brazylii z ramienia partii UDN jest już sprawą załatwioną, wobec rezygnacji Leandra Maciel. Nowy kandydat ma pełne poparcie u Jania.

★ **RADIOSTACJA** paulistańska "ELDORADO" wyznaczona na listopad b. r. konkurs dla najlepszych pianistów krajowych. Konkurs ten ma na celu zainteresować młodzież grą na pianinie.

★ **SETKI** tysięcy worków kawy, przechowywane w różnych składach, czeka na swój "los". Brazylijski Instytut Kawy (IBC) dotychczas nie zdecydował się, co ma zrobić z tą kawą w swej większości już zepsutą. Istnieją różne opinie: spalić ją, przetranszować na nawóz lub przetworzyć na kokainę.

★ **KARDYNAŁ RIOSKI** Dom Jaime de Barros Câmara, wobec usiłowań niektórych polityków, by wznowić grę hazardową w głównych miastach Brazylii, zamierza wydać specjalne orędzie do narodu, potępiające tę grę.

★ **DWUSTU** aktorów krajowych ubiega się o otrzymanie nagrody dla najlepszego aktora w postaci bożka leśnego "Saci".

★ **2.754 MUNICYPIÓW** liczyła Brazylia w 1959 roku: Okręg Południowy liczy 119 municypiów, Okręg Południowo Wschodni — 630. — Środkowy 243, Wschodni 919. Stan Rio Grande do Sul posiada 150 municypiów, Parana zaś 160.

★ **PRZYCZYNA** katastrofy lotniczej, jaka miała miejsce w Rio de Janeiro podczas wizyty Eisenhowera, był defekt w aparacie elektronicznym amerykańskiego samolotu, wywołany przez wpływ stalowej liny kolejki powietrznej łączącej "Pão de Açúcar".

★ **ZAPORA ORÓS** (Stan Ceará) uszkodzona podczas ostatniej powodzi, będzie naprawiona i ukończona w listopadzie b. r.

★ **W DNIU ŚWIĘTA ROBOTNIKÓW** (1 maja) prefekt nowej stolicy, Izrael Pineauro objął oficjalnie urządowanie.

★ **SPEKULACJA** w sprzedaży działek (lotów) w Brasiliu doszła do szczytu wobec rozporządzenia tamtejszych władz, które wystawiają na licytację tereny będące do sprzedania i odbierając prawo sprzedaży firmom krajowym.

★ **EKSPLOATACJA** mineralów związanych z energią atomową na terenie całej Brazylii została wzbroniona specjalnym dekretem Prezydenta Kubitschka.

★ **STRAJK OMNIBUSÓW** na terenie całego municypium Kurytyby, trwający już 8 dni, nie został jeszcze rozwiązany, pomimo interwencji Ks. Arcybiskupa D. Manuel da Silveira D'Elboux. Ludność stolicy cierpi z tego powodu, gdyż kaminiony wojskowe czy partykularne nie są w stanie zastąpić braku 280 omnibusów. Powodem strajku jest podwyżka biletów, jakiej domagają się przedsiębiorstwa omnibusowe, na którą Prefektura nie chce się zgodzić.

★ **II KONGRES SYNDYKATÓW ROBOTNICZYCH** w Stanie São Paulo odbył się w dniu święta robotników w obecności gubernatora Carvalho Pinto i wice-prezydenta Kraju, João Goulart. Ten ostatni skrytykował ostro rząd federalny, że postępek ekonomiczny Brazylii robi się kosztem wielkich ofiar całego narodu, zwłaszcza klasy robotniczej.

★ **KAMPANIA** POLITYCZNA gubernatora paulistańskiego, Carvalho Pinto, będzie miała na celu zdobycie jeszcze jednego miliona głosów dla Jania na terenie tamtejszego Stanu.

★ **NOWA ORKIESTRA FILHARMONII W BRASILIU**, zorganizowana przez słynnego dyrygenta Eleazara de Carvalho, będzie otrzymywała stałą pensję celem zagwarantowania stałych jej występów w nowej stolicy.

★ **STOLICA LIBANU, BEIRUT**, ma stać się główną bazą dla sprzedaży brazylijskiej kawy do wszystkich krajów Środkowego Wschodu.

MATKA POLKA

(Opowiadanie prawdziwe — z czasów Pierwszej Wojny Światowej)

Trzymając się poręczy i ciężko oddychając, wchodzi pani Brankowska po schodach. Przebiec każdego stopnia sprawia jej trudność. To też wchodzenie po schodach do mieszkania na pierwszym piętrze odbywa się z kilkoma przystankami. Przez całą zimę była starszka tak słaba, że nie mogła opuścić mieszkania. Ledwo jej sił starczyło, by sprzątać swoje izdebki. Sąsiadki często ją odwiedzały i nosiły pomoc. Dzieci sąsiadów na wysiłki biegły, by czempredziej przysłużyć się pani Brankowskiej. Rano, nim wychodziły do szkoły, wstępowały do mieszkania starszki, by poprosić, czego jej potrzeba i załatwić sprawunki. Lecz nie tylko dzieci kochają panią Brankowską; oddają jej szacunek i miłość wszyscy mieszkańcy miasteczka. —

Gdy wychodzi z miasta, głowa jak na zawiasach co chwilę się schyla, by odpowiadać na liczne ukłony. Wszak mieszka w miasteczku od 65-ciu lat. Tu się urodziła, tu do szkoły uczęszczała, tutaj zamaż poszła i dziesiątki lat polskiego nauczala.

Szczęśliwie żyła aż do czasu wojny. Mąż był sekretarzem magistrackim, ona troskliwą i odważną nauczycielką języka polskiego, literatury i historii polskiej. W izdebkach, jeszcze dziś przez starszkę zajmowanych, zbierały się co roku większe zastępy dzieci polskich, czerpiące naukę z bronią przez Niemców. Nastąpił rok 1914. Rok mobilizacji. W pierwsze szeregi powołano jej męża. Po raz ostatni widział go w miasteczku 8 sierpnia 1914 roku, gdy odprowadzany przez żonę i 4-ech ślicznych chłopaków w wieku lat 12 — 18, żegnał swą rodzinę na dworcu.

Nie trwało długo, gdy stała się uśmiechniętą twarz p. Brankowskiej zmienić zabiegnął się w szaty żałobne. Nie dzieliła się z nikim swym bólem. Od synów tylko dowiedziano się, że ojciec ich poległ. Trybu jej życia nie jednak nie zmieniło. Tak jak od wielu lat, tak i nadal jako gorliwa patriotka, w ukryciu przed władzami pruskimi udzielała bezinteresownie lekcji języka polskiego.

Miała o tyle ułatwioną pracę, że w nauczaniu szerokiej rzeszy Polaków pomagali jej dorastający synowie.

Walki na kilku frontach mocno przetrzębiły wojsko. Poczęto powoływać na front dorastającą młodzież. Niemcy nie pominieli młodego Stefana Brankowskiego. Pojechał na front francuski, zostawiając matkę z trzema młodszymi braćmi.

Od tego czasu codziennie wieczór o jednej godzinie odbywała p. Brankowska z synami spacer na pocztę, by osobiście wrzucać list do skrzynki. Regularnie raz na tydzień wysyłała paczkę dla syna. On również pamiętał o matce i pozostałych braciach. Trzy, czasem cztery razy w tygodniu przywędrowywały listy z pola. Nagle przestał listonosz zaglądać do pani Brankowskiej. Po dłuższym wyczekiwaniu znowu zawitał, przynosząc plik listów przez nią pisanych do syna. Na każdej kopercie widniał napis "vermisst" (zaginiony).

O tym wypadku dopiero przez synów dowiedzieli się koledy, a od ostatnich pantoflowa poczęła całe miasto. Pani Brankowska nie opuściła ręk. Z jeszcze większą gorliwością poczęła skupiać polskie zespoły i wydawało się, że jedynym jej celem to szerzenie polskości.

Los nie szedł jej za jej osobą. Rok 1917 był nowym ciosem. Drugiego jej syna Kazimierza powołano w pruskie szeregi. Nie okazała bólu przy rozstaniu się z dzieckiem. Na szyję zawiesiła mu szkaplesz i pobłogosławiła go. Gdy pociąg ruszył odwołując jej syna, długo stała na peronie, odprowadzając go wzrokiem, poczem, podtrzymywana przez pozostałych synów, udała się do kościoła i tu przed ołtarzem Najświętszej Panny długo kłęzała, błagając o opiekę nad dziećmi.

Jak po wyjeździe pierwszego syna Stefana, tak i teraz od Kazimierza nadchodziły często listy. Z trudem zdobywała matczyńskie wedli-

ny, pieczywo i łakocie, by je wysłać swemu żołnierzowi. Kilka miesięcy trwała wspólna wymiana listów i wysyłanie paczek, aż nagle gruźlica w mieście wieść, że w późnych godzinach wieczornych nadeszła dla pani Brankowskiej depesza i że zaraz następnego dnia wyjechała z synami. Po tygodniu wróciła i zapytana przez przyjaciół opowiedziała, że Kazik został ranny, i że umieszczono go w szpitalu w Berlinie.

Zbliżała się Wielkanoc. Na stacji od czasu do czasu wysiadał jakiś żołnierz.

— Kazik Brankowski przyjechał! — krzyknął ktoś przy barierze.



MATKA MODLI SIĘ ZA SWĘ DZIECI

Słowa te poczęto powtarzać dalej. Kazik nie uszedł jeszcze połowy drogi, "szydgając" o lasce, gdy wiadomość ta dotarła do jego matki. Zająta właśnie była wypiekaniem ciasta dla swego rannego, do którego wybierała się na święta.

Odrzuciła fartuch, otarła ręce, narzuciła płaszcz i kapelusz, poczem wybiegła synowi naprzeciw. Nie szła, lecz biegła, by jak najprędzej znaleźć się przy nim. Gdy stanęła przy rannym, opadła ze sił. Niezdolna była ręk wyciągnąć, by nimi objąć syna. Radość odebrała jej siły.

Lecz święta minęły i minął również dwutygodniowy urlop Kazika. Pojechał do swej formacji, a że na nogę utykał, nie wysyłano go na front.

Zbliżał się jednak czas, kiedy w pruskich ewidencjach figurował 3-ci syn. Wojciech Brankowski, jako poborowy. Młody jeszcze był, lecz silny i barczysty, więc na komisji oznaczono jego kartę grupą A. Niemcy z zadowoleniem chcieliby wyrwać pani Brankowskiej tego syna, chcąc w ten sposób zmniejszyć za jej nieukrywany patriotyzm. Każdy z dzwonek do drzwi napawał panią Brankowską niepokojem. Wszak wojna pochłonięła już męża i najstarszego syna. Drugiego również oderwała od niej. Ze strachem myślała o rozstaniu się z trzecim synem Wojtkiem.

W listopadzie, gdy po silnym targnięciu dzwonek otworzyła drzwi, struchlała na widok mundur pruskiego policjanta. Z ironia wreczył jej "Stellungsbefehl für ihren Sohn Herrn Adalbert" (wezwanie dla syna Wojciecha). W dniu 10 listopada 1918 żegnała pani Brankowska swego trzeciego syna.

Wojtek jednak, miast zgłosić się do koszar, wspólnie z kolegą udał się do jego krewnych. Do matki napisał list, że nie będzie się wysługiwać Niemcom, zatrzyma się narazie w Poznaniu, gdzie mu nie grozi żadne niebezpieczeństwo co najwyżej więzienie — bo z Niemcami już nie.

Boże Narodzenie upłynęło w ciągłym oczekiwaniu kogoś i czegoś. Pani Brankowska spędziła święta z najmłodszym synem, 17-letnim Romanem. Chłopiec wybiegał do każdego pociągu. Wracał jednak sam. Pani Brankowska była niespokojna. Kaziko i Wojtek milczeli. Nie nadeszła nawet kartki świątecznej.

Tymczasem w miasteczku wrzało wskutek radosnej wieści o szczęśliwym zwycięstwie Polaków w Poznaniu.

W Sylwestra, gdy ludność miasta wypełniła po brzegi kościoły, by wysłuchać nabożeństwa na zakończenie staro roku, jakiś żołnierz przepychał się przez tłum ku pierwszemu ławkom. Dotarł do celu, przystanął i, nie zwracając na siebie dalszej uwagi, wspólnie z innymi się modlił.

Gdy pani Brankowska zamierzała z klęczek powstać i miejsce swoje opuścić, nie wytrzymał. Uchwycił ją za łokieć i pomógł jej się unieść. Pady ciche słowa:

— Kazio! synuśku mój! — a jak echo powtórzył je Romek:

— Kazio, braciszku ukochany!

Romek, chcąc zastąpić matkę swych poległych braci, otaczał matkę przykłądną miłością i opieką. W czasie studiów nie wyjeżdżał od matki na dłuższy czas. Chociaż to było uciążliwe, jeździł codziennie na wykłady, byle co dnia być razem.

Póki nie ukończył studiów, nie opuścił matki.

Z ciężkim sercem rozstawał się ze starszką, gdy wyruszał na stanowisko do Katowic, skąd zasypywał ją serdecznymi listami. Z czasem, pochłonięty pracą, pisywał do matki coraz rzadziej. Listy te czytane były po 10 razy. Przedostatni list zwiastował dobrą wieść. Syn donosił matce, że przyjeździe do niej, by wspólnie spędzić urlop. Kochane matczyńskie krzątało się po mieszkaniu, by je na przyjęcie syna umilić i upiększyć. Co dnia z bliznym sercem wyczekiwała pani Brankowska nadejścia pociągu i powitania syna. Przyglądała swoje bielutkie włosy, ubierała się w najlepszą suknię i przy zastawionym stole oczekiwała syna do późnej nocy. Syn nie przyjeżdżał, niepokój matki wzrastał. Po półrocznym wyjeździe bez owocnym wyczekiwaniu syna, nadszedł nowy list, w którym Romus donosi, że wybrał się ze znajomymi w górę i tam spędzi urlop, a do matki przyjeździe może na Boże Narodzenie. I to — zniósła.

W. N.

We troje wrócili do domu i długo w noc siedzieli, by się sobą nacieszyć.

Nowy rok 1919 był dobrym zwiastunem dla pani Brankowskiej. Kazio powrócił, a w dwa dni później nadszedł list od zaginionego syna Stefana z wiadomością, że jest zdrowy, walczy w armii Hallera i da Bóg, to w niedługim czasie ujrzy swoich ukochanych.

Radość z odzyskanego syna nie miała granic, lecz równocześnie troska o Wojtkę, który nic nie pisał, nie dawała jej spokoju. Długo to jednak nie trwało, bo w pierwszej połowie stycznia zjawił się Wojtek w szarym mundurze i czapce ozdobionej polskim orzełkiem. Po przywitaniu się oświadczył, oznajmić, że wyjeżdża na front walczyć przeciwko Niemcom. Nakłaniał też Kazia, by czasu nie marnował, lecz poszedł służyć ojczyźnie.

Po trzydniowym pobycie u matki czynił przygotowania do wyjazdu. Romek, zachęcony zapalem swego młodszego brata, Wojtkę, powziął zamiar wstąpienia w polskie szeregi. Postanowienie spotkało się z pochwałą matki.

W mlg był Romek gotów do drogi. Znalazł się nie tylko pełen ekwipunek wojskowy dla Romka, lecz ponadto zapasowa broń dla innego ochotnika.

Gdy pani Brankowska z Romkiem odprowadzała swych synów na stację, dumnie kroczyła przy ich szarych mundurach. Jakież było jednak jej zdziwienie, gdy na stacji zastała tłumy ludzi, a dworzec zaspany kwiatami. Gdy pociąg nadjechał, męska młodzież miasteczka tłoczyła poczęła się do przedziałów. Wszyscy garnęli się w polskie szeregi ochotnicze.

Synowie pani Brankowskiej wysłani zostali jeden pod Szubin, drugi na front bolszewicki. O losy synów matka była spokojna, wiedziała, że walczą dla Polski i to napawała ją radością.

W czasie silnych ataków i walk pod Szubinem, kule omijały Wojtkę. Zbyt był jednak odważny, by uniknąć bańgetów. Pokłuto go śmiercią. Zwołkami Wojtkę zajęli się towarzysze broni. Jak mogli rany obmyli i przed widokiem matki je chronili.

Pani Brankowska nie dowierzała jednak śmierci syna, martwe, pokalone ciało rozcierała poczęła. Nie zdało się to jednak na nic, zabierała więc zwłoki i pochowała je na cmentarzu w rodzinnym miasteczku. Odtąd chodziła tam codziennie, by ból swój ukoić.

Władomoko o śmierci brata dotarła do Kazika tuż

Niedościgły wzór Matek

JEJ SYN

Szła mając błękit nieba nad głową, wokół zielone wzgórza i pył drogi pod nogami, ze swoim Dzieckiem na rękę. Po raz pierwszy oficjalnie, po raz pierwszy publicznie, po raz pierwszy jako matka. Szczęście, uniesienie, które znają tylko matki.

Za chwilę Symeon przepowie Jej cierpienie. To będzie pierwszy ból, pierwszy miecz, który spadnie na nią przez Syna. Potem przyjdą inne. Nie rozumiałe odezwanie się dwunastoletniego Człowieka: "Co jest, żeście mnie szukali, nie wiedzieliście, że w sprawach Oj-

ca mego potrzeba abym był?" — słowa, które zgaśnię drzące od niepokoju i wyrzutu pytanie: "Synu cóżes nam uczynił?" A potem obce słowa, które tak trudno było przyjąć — w Kanie Galilejskiej: "Niewiasto, jeszcze nie przyszła godzina moja". Jeszcze raz ten tytuł "niewiasto" usłyszała w najsmutniejszym miejsu, pod krzyżem.

Ale to jest Jej Syn. Ale mimo wszystko, chociażby zdarzyło się coś stokroć boleśniejszego, chociażby odszedł daleko bardziej — to jest Jej Syn. Ona jest Jego Matką.

KOMU PIOSENKĘ, KOMU ?

SERCE MATKI

(KORESPONDENCJA Z "7 DNI")

Żyjemy wśród zamętu i braku sentymentu. Tu sztuczny śmiech, tam znów sztuczne łzy, Obłuda, fałsz, to są życia gry. Miłości szczerzej nie ma, Epoka kłamstw, krzywd i mąk. Nikt nie jest sobą, czas rzadzi tobą Okrutna obojętność w krąg.

REFREN

Jedynie serce matki uczuciem zawsze tchnie, Jedynie serce matki o wszystkim dobrze wie. Dać trochę serca umie i każdy ból rozumie, A gdy przestanie dla nas być Tak ciężko, ciężko żyć.

II

Najlepsi przyjaciele Dać mogą smutku wiele I wiedz, że najbardziej wierny ci Zapomnieć cię może, wierzaj mi. Umarły poświęcenia, Egoizm dziś władzę ma. Nieszczerość rządzi, A ludzkość błądzi, Chłód w każdym kącie cicho lka...

REFREN

Jedynie serce matki...

(L. Smaragd)

DZIEŃ MATEK

8-MY MAJA

W starożytnym Rzymie nazywano kobietę "domisceda, lanijca" — czyli taka, która: "w domu siedzi, wełnę przędzie". Ale już i wtedy — na wieście i domu, na mężu i dzieciach nie zamknęło się życie wszystkich kobiet, a wiele z nich brało żywy udział nie tylko w życiu towarzyskim, ale i społecznym, a nawet politycznym.

Wiek, który minął od tego czasu, jeszcze bardziej wywołaty kobiety z zaciśnię. Nie ma jednak człowieka, który by nie żył i odczuwał miłość w zaciśnięm dzieciństwa: każdy chce wyjść z zaciśnię, chronionego i otoczonego opieką przez matkę. Każdy człowiek ma prawo do tego.

Kobieta i jej wprawna do wielu róbek ręką i jej charakterystyczna umiejętność przewidywania i odczuwania — jest bardzo potrzebna w wielu dziedzinach życia i bardzo dobrze, że tam dotarła. W domu jednak nikt jej nie zastąpi, i byłoby niedobrze, gdyby umiejętność prowadzenia prawdziwie miłego, cichego i przyjaznego domownikom domu miała stać się rzadkością. Można mówić z pogardą o "garach", "pieluchach" i "kucheniach", z chwilą jednak, kiedy postęp techniczny usprawni takie zajęcia do maksimum, pokaże się, że to wcale nie jest sygnał do swobodnego wylotu z domu i powrotów doń tylko na spoczynek. Gdyż wtedy przez cały dzień szukać będzie domu — gdzie indziej. I pokaże się jeszcze, że nie tylko do "kucheniach" i "garów" i "pieluchach" była potrzebna mama, siostra czy córka: pokaże się, że chodziło o coś wiele ważniejszego: o ośrodek rodziny, o miejsce, którego może być człowiek



pewien ponad wszystko inne na świecie.

Zwała ją romantycy "kapłanką domowego ogniska", zwała ją "duszą domu", i jeszcze inne nazywały jej nazwy. Umiejętność stwarzania "domu" — wszędzie, nawet w najtrudniejszych warunkach — stanowi jedną z jej najbardziej pociągających i

wartościowych cech. Dlatego prosimy ją: niechaj domu nie opuszcza nawet wtedy, gdy całą duszą odda się pracy zawodowej. Trzeba do tego nieraz pracy ponad siły, to wiadome. Ale dom bez niej... Szarzej i zabiedzony i smutny spogląda tęsknie przez okno, jak zamknięte dziecko: czy Ona nie wraca... Pod jej opieką staje się znowu sobą: domem, w którym jest miejsce na jasne dzieciństwo — uroczą młodość — najlepszą miłość — na życie w cichej i stałej pracy — i na równie cichą i jasną starość.

B. J.

OBY KAŻDE DZIECKO MOGŁO POWIEDZIEĆ: Są miliony gwiazd na niebie Są miliony ptaków w powietrzu Są miliony kwiatów na ziemi Są miliony ludzi na świecie ALE JEST TYLKO JEDNA, JEDYNA — MOJA MAMA!

JANINA URBAN

WSPOMNIENIE...

Czy pamiętasz, Matusiu miła, Gdyś dziecię rączki składać uczyła, I prosić Jezuska — tam w niebie O zdrowie dla wszystkich i Ciebie ?

Czy pamiętasz, Matusiu kochana, Gdy już do szkoły szłam z rana — Twe cenne rady, przestrogi, Prosząc, by Anioł zabezpieczył drogi.

Pamiętasz, Matusiu ma Droga, Gdy nieraz chmura złowroga, Smutkiem świat mi zmroczyła — A Tyś swym uśmiechem mroki rozproszyla.

Czy pamiętasz Matusiu jeszcze, Gdy pierwsze obawy i dreszcze Sercem wstrząsnęły, siejąc niepokoję — Tyś mnie nauczyła patrzeć na niebojs. [podwoje.]

Teraz — czy świat się do mnie śmieje, Czy błogie nieraz zawiodą nadzieje, — Nikt radości mej nie podzieli, I smutku mego nie rozweseli.

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPSZAK

Praca Osórk, 45, 1.º and. 105 Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizację. MÓWI SIĘ PO POLSKU

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

TRZECIA NIEDZIELA PO WIELKIEJNOCY

Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 16



Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Maluczko, a już mnie nie ujrzycie, i znów maluczko, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca. Mówili tedy uczniowie jeden do drugiego: Co to znaczy, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i znów maluczko, a ujrzycie mnie, a że idę do Ojca? Mówili tedy, co to jest, co on mówi: Maluczko? nie wiemy, co powiada. I poznał Jezus, że chcieli Go spytać, i rzekł im: O to pytanie się między sobą, że powiedziałem: Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i znów maluczko, a ujrzycie mnie? Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać i narzekać, a świat będzie się wesołił, a wy smucić się będziecie ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, że przyszła jej godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia z radości, że człowiek na świat się narodził. Tak więc i wy, teraz wprawdzie smutek macie, lecz znów ujrze was, i uraduje się serce wasze, a radości waszej nikt od was nie odejmie.



SŁUBY MOJE ODDAM PANU

Oto wchodzimy w czwarty rok Wielkiej Nowenny Narodu Polskiego, już upłynęło pierwsze Triduum.

Rozpoczynamy drugie i coraz bardziej zbliżamy się do wiekopomnej daty 1000-lecia chrześcijaństwa w Polsce.

Będzie to data chwalebna, iż na przestrzeni stuleci, mimo zakusów odzywającego pogaństwa, pomimo wysiłków nowinkarzy, mimo skłaniania do schizmy, — a nawet do niewiary — Polska na przestrzeni tysiąca lat pozostała wierna Bogu, Kościołowi i Ojcu świętemu.

Nie wszyscy dożyjemy tej wiekopomnej daty. Szczęśliwi jesteśmy, iż żyjemy w latach Wielkiej Nowenny Narodu naszego. Rzecz niesłychana w historii innych narodów.

Gotujmy się godnie na tę wielką datę w historii naszego narodu.

Bierzmy w serce i umysł, duszę i życie wskazania Jasnogórskich słubowań.

Przeżywamy w sercu nienaruszalne zasady słubowań, wyciągnięte ze wskazań Ewangelii, wyjaśnione autorytetem Kościoła Katolickiego, wysane z mlekiem wierzących matek, które wpoily w serca nasze nabożeństwo do Matki Boskiej Częstochowskiej.

A tak staniemy się godnymi potomkami narodu polskiego, który nigdy w przeciągu tysiąca lat, nie pozwolił sobie wydrzeć najdroższego skarbu — wiary świętej.

W ten sposób przygotowujemy się godnie do tych wielkich obchodów religijnych w historii polskiego narodu.

A chociażbyśmy nie doczekali się tej uroczystości na ziemi, to tam w niebie, u boku Królowej Polski, w orszaku Świętych polskich, zanucimy hymn czci i chwały: Gaude Mater Poloniae, — Ciesz się Królowo Polsko!

Polski Instytut Historyczny w Rzymie

Ukazał się nowy zeszyt rocznika, wydawanego przez Polski Instytut Historyczny w Rzymie pod tytułem "Antemurale" (rok 1959, zeszyt V). Na 132 stronach średniego formatu znajdujemy artykuły O. Józefa Warszawskiego T. J. o autobiografiach jezuitów (z XVI wieku) (po łacinie); dra. Lajos Pasztor o relacjach misjonarzy z Siedmiogrodu (z XVII wieku, po włosku); dra. Jana Misia, o chińskim żywocie

św. Stanisława Kostki (z XVII wieku, po łacinie); prof. W. Folkierskiego o Zygmuncie Krasieńskim (po francusku). W recenzjach i dyskusjach ks. prof. Meysztowicz omawia jedną z prac Matyldy Uhlirz wracając do identyfikacji współczesnej miniatury Chrobrego. W sprawozdaniach znajdujemy skróty referatów O. Warszawskiego, O. M. Lacko, O. L. Łuszczki, O.F.M., prof. Folkierskiego.

Za przyczyną Piusa XII

Wydawane przez Kurię Generalną OO. Pasjonistów w Rzymie "Notiziario Passionista" zamieściło opis niezwykłego uzdrowienia przypisywanego przyczynie papieża Piusa XII. Alumn niższego seminarium Pasjonistów na Syccylii, Franco Giandinoto spadł z wysokości 3 metrów uderzając głową w cementową posadzkę. Nastąpił wstrząs mózgu i wielki upływ krwi. Lekarze nie rokowali życia

chłopcu. Wówczas dyrektor seminarium wzywając pomocy zmarłego papieża przyłożył do rany alumna podobiznę Piusa XII. Do modlitwy o uzdrowienie chłopca przyłączyli się zakonnicy całej prowincji sycylijskiej, w y w a j a c także przyczynę Papieża i chory odzyskał najpierw, wbrew przewidywaniom lekarzy, pamięć i mowę, a następnie począł powracać do zdrowia.

W Streszczeniu...

★ 35-lecie Diecezji Katowickiej. Katowice. - W bieżącym roku przypada 35-lecie istnienia Diecezji Katowickiej, założonej w 1925 r. w związku z Konkordatem, jaki wówczas zawarła Polska ze Stolicą Apostolską.

W roku obecnym ordynariusz katowicki, ks. Biskup Stanisław Adamski obchodził

85-lecie urodzin (12 kwietnia) oraz 30-lecie sakry biskupiej (26 października). Ks. Biskup Adamski był wybitnym działaczem Wielkopolski w okresie pierwszej wojny światowej i w latach 1920-tych. Jest on również autorem wielu prac naukowych i społeczno-ekonomicznych. Przez wiele lat był re-

daktorem kilku pism społecznych i gospodarczych.

★ Blacharzem z zawodu był ks. Biskup Chiapero, zanim wstąpił do zakonu franciszkańskiego, w którym przyjął święcenia kapłańskie. Niedawno skierował go Ojciec św. do pomocy łacińskiemu Patriarsze Jerozolimy. Szczególnym zadaniem Bp. Chiapero jest troska o katolików żyjących na terenie państwa Izraela.

★ Trzy wywiady na temat Soboru Powszechnego. Kraków - "Tygodnik Powszechny" ogłosił w numerze z 27 marca br. wywiady z przedstawicielami trzech największych w Polsce niekatolickich wyznań chrześcijańskich na temat zapowiedzianego przez Ojca św. Jana XXIII Soboru Powszechnego.

Wywiad przeprowadzono z arcybiskupem Tymoteuszem, zastępcą Metropolity Prawosławnego w Polsce; z dr. Andrzejem Wartulą, biskupem ewangelicko - augsburskim; oraz z dr. Janem Niewieczerałem, superintendentem wyznania ewangelicko-reformowanego.

W Polsce nie ma dokładnej statystyki wyznaniowej, ale oblicza się, że Prawosławie posiada około 400.000 wyznawców, a wyznanie Ewangelicko - Augsburgskie ponad 200.000.

★ Polskie Biskupi wyjechały do Watykanu. W końcu marca wyjechał z Polski dwaj biskupi - Edmund Nowicki z Gdańska i Bolesław Kominek z Wrocławia - udając się w drogę do Watykanu. Tego typu periodyczne wizyty są obowiązkiem katolickich biskupów, którzy zdają podczas nich sprawę władzom kościelnym z tego, co dzieje się w ich diecezjach.

★ Polska zabiega o kanonizację Bł. Wincentego Kadłubka. Staraniem Konwentu OO. Cystersów od ub. roku w Jędrzejowie przeprowadzane jest tzw. Trienium tj. trzyletnie rozszerzenie kultu błog. mistrza Wincentego Kadłubka, pierwszego kronikarza Polski, którego

800-letnia rocznica przypada w przyszłym roku. Wiemy, że w Rzymie czynione są energiczne starania o wyneślenie tego świątobliwego biskupa krakowskiego na ołtarze. Postulatorem "sprawy kanonizacji" błogosławionego Wincentego Kadłubka jest w Rzymie ks. dr Piotr Naruszewicz, wicepostulatorem zaś jest O. Klemens Wład. Świątek z Jędrzejowa.

W każdy piątek w kaplicy Kadłubka w Jędrzejowie przy jego relikwiach odprawiane jest nabożeństwo biagalne o przyspieszenie kanonizacji, z odczytaniem próśb nadesłanych przez chorych. W ciągu ostatnich tylko czterech miesięcy próśb takich wpłynęło około 80.

★ Mons. Jan Huibers, biskup diecezji Haarlem w Holandii, dokonał inauguracji landii, dokonał inauguracji seminarium duchownego, przeznaczonych dla robotników pragnących stać się kapłanami. Dom ten "Antonianaum", znajdujący się w Amsterdamie przyjmuje młodzieńców w wieku lat 18, którzy w dzień pracują w fabrykach a wieczorami uczęszczają do szkoły katolickiej. Po złożeniu egzaminów wstąpią oni do seminarium wyższego.

★ Zmarły w sierpniu arcybiskup Buenos Aires Lafitte przygotowywał na 1960 rok wielkie misje ludowe na terenie blisko 8-milionowej stolicy Argentyny. Jego następcą kardynał Cagliano kontynuuje te prace przygotowawcze. Termin został ustalony na wrzesień tego roku. Misje poprowadzi 2500 księży krajowych i zagranicznych, którzy będą pracowali w 2 tys. ośrodków rekolekcyjnych. Jest to największa akcja misyjno-ludowa, jaka kiedykolwiek została przeprowadzona na terenie Argentyny.

★ W uniwersytetach i kolegiach prowadzonych na terenie Stanów Zjednoczonych przez księży jezuitów studuje ponad 110.000 młodych ludzi.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Polsko-amerykańskie obroty handlowe

Tygodnik "Życie Gospodarcze" z 13 marca br. omawia rozwój obrotów handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi w latach 1953-1959. Eksport z Polski wzrósł do 32.9 mln dolarów w 1959 roku. Natomiast import towarów amerykańskich do Polski, utrzymujący się w latach 1953-1956 na poziomie od 0.6 do 3.7 mln dol., wzrósł gwałtownie w ostatnich trzech latach, osiągając w 1957 r. — 73.0 mln, w 1958 — 104.6 mln, a w 1959 — 71.0 mln dolarów.

Ożywienie to ma oczywiście uzasadnienie w przynajmniej Polsce kredytach przez Stany Zjednoczone. Jak wiadomo w 1957 roku (umowa z 7 czerwca, uzupełniona 14 sierpnia 1957) kredyty te wyniosły w sumie 95.0 mln dol., w 1958 r. (umowa z 15 lutego 1958) — 98.0 mln dol., a w 1959-60 (umowa z 10 czerwca 1959, uzupełniona 10 listopada 1959 oraz 11 lutego 1960 r.) — 103.3 mln dol. Tak

więc w sumie od czerwca 1957 do lutego 1960 Stany Zjednoczone przyznały Polsce kredytów na 296.3 mln dolarów.

Powwyższe kredyty w większości — około 230.0 mln dol. — przeznaczone zostały na zakup produktów rolnych, jak pszenica, bawełna, tłuszcz i oleje roślinne oraz zboża paszowe. Pozostała część przeznaczona była na zakup różnego rodzaju maszyn i urządzeń dla górnictwa i przemysłu, na import blach, skór surowych, włókna sztuczne i syntetyczne, szczepionki przeciwko polio oraz innych towarów.

W eksporcie z Polski do USA główną rolę odgrywa szynka. Kontyngenty innych towarów są daleko skromniejsze. Są to: konserwy mięsne, kazeina, chemikalia, nasiona, ozdoby choinkowe, skóry surowe i futerkowe, wyroby włókiennicze, kryształ, porcelana oraz przetwory rolno-spożywcze, jak soki, dżemy, wódki, piwo, cukierki.

Zgoda na nowego korespondenta

NEW YORK — Rząd polski, który w zeszłym roku wydal z Polski korespondenta "The New York Times" A. M. Rosenthala, a następnie, po wydrukowaniu cyklu jego artykułów, nawiązujących rzeczywistość polską, nie zgodził się na wyznaczenie przez to pismo następcy, wyraził obecnie swą zgodę na przyjazd do Polski wiedeńskiego korespondenta, M. S. Handlera, który przyjechał już do Warszawy.

Handler przyjechał do Polski na miesiąc czasu. Nie jest jeszcze pewne, czy po upływie tego terminu powróci on znowu na dłuższy okres czasu, — względnie czy "The New York Times" wyznaczy innego korespondenta.

"The New York Times" był jedynym piśmie amerykańskim utrzymującym w Warszawie specjalnego korespondenta, chociaż są w Polsce

przedstawiciele dwóch amerykańskich agencji prasowych. Ambasada amerykańska w Warszawie interweniowała już wielokrotnie u władz o wyrażenie przez nie zgody na przyjazd następcy Rosenthala.

Dr. Maria E. Barański

CHIRURG — DENTYSTA

Objęta gabinet po ś. p. Dr. Skalskim przy ulicy Emiliano Perneta N.º 670.

Przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godziny 9-tej do 12-tej. — Wtorki i czwartki od 4-tej do 7-tej godziny.

Krótkie Wiadomości...

● "Jaskiniowy człowiek" pod Inowrocławiem. Rolnik Józef Krzewiński z Kłopotu pod Inowrocławiem obchodził będzie niebawem 15 rocznicę rozpoczęcia "jaskiniowego" trybu życia. Krzewiński posiada 6 ha dobrej ziemi i mieszka samotnie w ziemianie. Z całej swej ziemi uprawia tylko niewielkie skrawki, by zapewnić sobie skromną vegetację. Z inwentarza żywego ma jedynie psa — przyjaciela i kilka kur. Do swej nieuprawianej ziemi jest tak przywiązany, że za żadne skarby nie chce jej wydzierżyć.

Miejscowe władze po wielu wysiłkach wyleczenia Krzewińskiego z jego dzwactw musiały w końcu się z nim pogodzić.

● Z węgla i spirytusu — sieci rybackie. Zakłady Sieci Rybackich w Darlowie w woj. kosański wyprodukowały próbną partię sieci pławicowych i dalekomorskich z importowanego z Japonii włókna sztucznego t. zw. kuralonu, wyrabianego z węgla i spirytusu. Badania wykazały, że sieci te przewyższają wytrzymałością powszechnie stosowane w polskim rybołówstwie sieci bawełniane. Rola kuralonu znacznie wzrosła z chwilą uruchomienia jego produkcji przez polski przemysł chemiczny. Pozwoli to częściowo zastąpić importowaną bawełnę nie tylko w rybołówstwie, lecz być może i w całym przemyśle włókienniczym.

● 20-letnia rocznica wywiezienia przez Niemców Profesorów krakowskich. W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyło się uroczyste zebranie, na którym uczczono pamięć zwabionych przez Niemców do gmachu uniwersytetu a następnie wywiezionych do obozów koncentracyjnych, 180 profesorów krakowskich wyższych uczelni. Zbrodnia popełniona przez Niemców, jest czymś, czego nie znają kroniki uniwersyteckie i każde kierownictwo uczelni powinno przypominać ją młodzieży akademickiej po wsze czasy. 13

z wywiezionych zginęło w obozach już po kilku tygodniach, spośród zwolnionych później wielu zmarło na skutek chorób nabytych w obozach. Z wyniszczenia w obozach zmarli m. in. profesorowie: Stanisław Estreicher, Jerzy Smoleński, Kazimierz Kostanecki i Stefan Kołaczkowski. Na zebraniu przemawiali profesorowie Stanisław Pigoń i K. Piwowarski byli więźniowie Sachsenhausen.

● 40-lecie plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. W dniach 17 - 19 lipca b. r. odbędzie się sesja naukowa PAN poświęcona historii walk ludności Pomorza południowego ze zjawdem działaczy plebiscytowych z kraju i z zagranicy. We wsi Janowo pow. Kwidzyn, gdzie przed 40 laty, w wyniku zwycięskiego plebiscytu, ziemię tę zostały wydzielone z granic ówczesnej Rzeszy niemieckiej i przyłączone do Polski, odbędzie się wielka manifestacja ludności. Muzeum regionalne w Kwidzynie przygotowuje otwarcie wystawy dokumentów i pamiątek z okresu plebiscytu.

● O umowie handlowej Polski z Kubą. (FEC) — Jak wiadomo, podpisana w wyniku rokowań prowadzonych w dniach 23 — 31 marca bieżącego roku w Hawanie umowa handlowa zaskoczyła opinię USA. Nie tylko dlatego, że Polska — korzystająca już i starająca się jeszcze o kredyty amerykańskie — udzieliła równocześnie kredytu Kubie, ale również — że sprzedaje Kubie samoloty i helikoptery.

Handel zagraniczny Polski jest od lat deficytowy i stał się on w stanie udzielać innym państwom kredytów, których sama gwałtownie potrzebuje i poszukuje. W ogłoszonym komunikacie o umowie ("Trybuna Ludu" z 3 marca) nie wspomiano o samolotach czy helikopterach. O samolotach mówił jednak komunikat TASSA z 2 kwietnia br. W Polsce produkują się na zasadzie licencji MIGi sowieckie (zwane LIMy), dalej małe samo-

Warszawa zabiega o dalszą pomoc gospodarczą St. Zjednoczonych

STARANIA O UPRAWILEJOWANE STANOWISKO CELNE

Piotr Jarosiewicz przybył do Stanów Zjednoczonych, aby podjąć tu z urzędowymi czynnikami układy o nowe kredyty i rozwinięcie współpracy gospodarczej między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Współpraca ta ma polegać głównie na przyznaniu Polsce "uprzywilejowanego stanowiska celnego", stosowanego dotychczas przez Stany Zjednoczone tylko względem państw sojuszniczych i zaprzyjaźnionych, znajdujących się poza obrębem czerwonego obozu.

ZAPROSZENIE?

Jak stwierdza stołeczny korespondent — chicagoskiego dziennika Sun-Times, Frederick Kuh, — po Washingtonie krążą pogłoski, że Jarosiewicz zaprosi Prezydenta Eisenhowera do odwiedzenia Warszawy podczas jego czerwcowej wizyty do Moskwy. Wiadomą jest tu rzeczka, że Polacy po niezwykle gorącym powitanii wiceprezydenta Richarda M. Nixon'a w sierpniu ubiegłego roku, gorąco pragną wizyty Eisenhowera w Polsce.

PROGRAM NARAD

Ustalono już, że Jarosiewicz odbędzie narady gospodarcze i dyplomatyczne z wysokimi członkami rządu. Przygotowany program przewiduje, że z przedstawicielem rządu warszawskiego odbędą konferencje: - sekretarz stanu, Christian A. Herter, podsekretarz stanu dla spraw gospodarczych C. Douglas Dillon — sekr. rolnictwa, Ezra Taft Benson, oraz sekretarz handlu, Frederick H. Mueller. Benson i Mueller odwiedzili Polskę w ubiegłym roku.

LISTA ZAKUPÓW

Do Washingtonu powrócił także z krótkiego pobytu w Warszawie Tadeusz Lychowski, — szef delegacji gospodarczej do Stanów Zjednoczonych.

Lychowski ma przygotowaną "listę zakupów", na której znajdują się głównie maszyny przemysłowe szczególnie dla fabryk konsumpcyjnych.

Zakup narzędzi przemysłowych może być dokonany jedynie przez przyznanie Polsce w Stanach Zjednoczonych rozległych kredytów dolarowych.

("Gwiazda Polarum")

Kaczka ROLNICZY

OBRONA PRZED POSUCHĄ

Faktem jest, że roczne opady deszczowe w południowych Stanach Brazylii, z Parana włącznie, są wystarczające dla podtrzymania średniej wilgotności ziemi przez całą zimę pod uprawę. Zdarza się jednak, że deszcze przychodzą nieraz późno lub nieregularnie. Wówczas niebezpieczeństwo wisi nad naszem plonami. Jeśli chodzi o wylewy czy powodzie, praktycznie biorąc — niema obrotu przed nimi. Natomiast, jeśli chodzi o regularne nawadnianie ziemi w czasie posuchy, istnieją środki po temu.

Najważniejszym jest: budowa zapór wodnych przy pobliskich rzekach czy rowach, oraz licznych kanałów, mogących rozprowadzić wodę do ziemi zasadzonej. W ten sposób bronią się Stany Północne Brazylii — przynajmniej częściowo — przed długotrwałymi posuchami, które w tamtych stronach są periodyczne: co trzy lub siedem lat. Tak samo postępował starożytny Egipt, robiąc niezliczoną ilość kanałów, które zatrzymywały wody Nilu

podczas wylewu. Również i we Włoszech czy Stanach Zjednoczonych ogromna sieć istniejących kanałów ratuje plody podczas miesięcy suchych.

Naturalnie, że zapory i kanały można budować w gromadzie: np. prefektura miasta lub kilku czy kilkunastu rolników. Praca taka wymaga wspólnego porozumienia się i dobrej woli, bo przecież kanały bieżą nieraz kilometry, przechodząc przez tereny wielu gospodarzy. — Współpraca zatem być musi, inaczej wskutek sprzeciwu jednego, pięciu będzie "cierpieć".

Drugim środkiem do nawadniania ziemi podczas posuchy jest budowa studni artezyskich, z wielkim depozytem, od którego bieżą w różnych kierunkach liczne kanały. Z tych kanałów — za pomocą motorków i rozpylaczy — można zrosić ziemię w dostatecznej ilości.

Mamy więc sposoby, by przeciwdziałać posuchom. — Chodzi tylko o ludzi energicznych i zdolnych do współpracy na większą skalę.

- Życia pszczoł -

Pszczoła należy do owadów, które przechodzą przez przeobrażenie zupełne. Oto kolejno studia tego rozwoju: Jajo, czerwa, owad dojrzwały czyli doskonały. Czas trwania rozwoju od złożenia jaja do wyjścia z komórki wynosi: truteń 24 dni, robotnica 21 dni, matka 15 — 17 dni.

Przez pierwsze trzy dni życia od chwili wyjścia z komórki

ki młoda pszczoła prawie nie pracuje, a pokarm pobiera od starszych towarzyszek. — Po trzech dniach przystępuje ona do pracy w ulu.

Najważniejsze prace pszczoł nieletnich czyli, młodych — to wychowanie czerwy, budowa plastrów oraz przeróbka nektaru na miód i układanie pierzgi w komórkach.

(S.H.I.) Holandia wykorzystuje śmiecie dla rolnictwa

Zanim ukazały się nawozy sztuczne, Holandia do roku 1890 wykorzystywała śmiecie jako nawóz dla lepszej uprawy ziemi. Skoro tylko ukazały się nawozy sztuczne, Holandia zarzuciła nawozy organiczne, otrzymywane ze śmieci. W rezultacie, śmiecie zaczęto zakopywać lub palić. W roku 1929 doświadczenia przeprowadzone nad użyciem ziemi wykazały konieczność używania nawozów organicznych. Mając to na uwadze, prefektura miasta Haia zainteresowała się nową fabryką nawozów organicznych i zamiast palić śmiecie, wyrzucane z miasta, wywoziła je do tej fabryki. Podczas ostatniej wojny, gdy brakowało nawozów sztucznych, powyższa fabryka stała się jedynym dostawcą nawozów organicznych, fabryk w całym kraju w swej większości ze śmieci. Nawet rolnicy z dalszych okolic miasta Haia

przyjeżdżali po śmiecie, które przedtem były "przewiewane".

Nawóz organiczny, otrzymywany ze śmieci, okazał się tak skutecznym na pewne choroby plodów rolnych, że rząd holenderski wybudował osiem nowych fabryk — przetwarzających śmiecie w nawóz organiczny. By uniknąć nieprzyjemnego zapachu odpadków fermentujących, a co za tym idzie — nie przekraczać przepisów higieny — rząd holenderski kazał pobudować specjalne składy, hermetycznie zamknięte, dokąd zaczęto zwozić wszelkie śmiecie i odpadki z większych miast.

Tym sposobem rząd Holandii rozstrzygnął dwie kwestie: higieniczne rozwiązanie nagromadzonego śmiecia w pobliżu miast oraz powiększenie — tanim sposobem — nawozów organicznych, koniecznych do podniesienia żyzności ziemi.

Sposób uprawy roli w półn. - wschodniej Brazylii

(JEDYNY NA ŚWIECIE)

Wszyscy dobrze wiemy, że północno-wschodnie Stany Brazylii (prócz roku bieżącego) cierpią na długotrwałe posuchy. Ponieważ normalne sianie czy sadzenie skazane było na zagładę, rolnicy tamtejsi wymyślili (bardzo sprytnie) nowy sposób kultury rolnej. Wiadomym jest, że w tamtejszych Stanach padają deszcze raz na rok. Czas opadów deszczowych trwa nieraz kilka tygodni lub miesięcy. Skoro ulewy przejdą, a wody znikną, rozpoczyna się sadzenie i sianie. Gdzie? Na miejscach zalanych niedawno przez rzeki czy ulewę. A więc na brzegach rzek, obecnie wyschniętych, w łóżkach rzek, z których woda znikła oraz na dolinach przez któ-

re przeszła woda, zostawiając dość grubą warstwę mułu. Ziemia, przykryta mułem — stała się żyzniejszą i łatwiej przechowywała wilgoć. Dlatego też sadzenie i sianie na niej zawsze się udawało. Naturalnie — robi się to raz na rok. Co się zdarza teraz — musi wystarczyć aż do przyszłego roku.

Nic więc dziwnego, że tereny położone blisko rzek przedstawiają dla tamtejszych rolników szczególną wartość. Stąd ich cena jest wysoka. Kto posiada dużo takich terenów — żyje sobie wcale dostatnio. Ubożsi — wynajmują ziemię lub ją obrabiają — stosownie do umowy i żyzności właściciela gruntu.

Drobne wiadomości gospodarcze

● Użyci amerykańscy przeprowadzają doświadczenia — na kilku wyspach Pacyfiku — z różnymi preparatami przeciw wszelkiego rodzaju insektom, które niszczą owoce jadalne. (USIS).

● Stany Zjednoczone dostarczą 52 państwom z całego świata nadwyżki ze swych produktów rolnych wartości 52 milionów dolarów. Najwięcej otrzymają kraje Indonezji — Środkowa Azja — (USIS).

● Brazylia posiada ponad 1 milion gruszek, które rodzą owoce regularnie. Z tej liczby najwięcej gruszek znajduje się w Rio Grande do Sul — 450 tysięcy drzew.

● Wartość produkcji rolnej Stanu Guanabara, dawniejszego Dystryktu Federalnego, wyniosła około 6 bilionów kruczejrów w 1958 roku. Ilość ziemi uprawnej wynosi 423 tysięcy hektarów. Najwięcej produkuje się trzcinę cukrową, kukurydzą i ryż.

● Produkcja przemysłowa powyższego Stanu liczy: półtora tysiąca ośrodków fabrycznych, w których pracuje ponad 92 tys. osób w tym 77 tys. robotników. Wartość tej produkcji wynosi 37 bilionów kruczejrów.

● Najwięcej herwa-mate produkują następujące municypia: Mafra (10 tysięcy ton), São Mateus do Sul (7 tysięcy ton), Ponta Porá prawie (7 tysięcy ton), Canoinhas (4.724 tys. ton), Erechim (4.400 tys. ton) oraz Imbituva - Parana (4 tys. ton). Zeszłoroczny zbiór herwy w całej Brazylii osiągnął wartość 792 milionów kruz.

● Narodowa produkcja oleju z amendoim doszła do 73 tys. ton w ciągu 1957 i 1958 roku.

● W ciągu pierwszych 6 miesięcy 1959 roku Brazylia eksportowała do Europy towary wartości 18,5 bilionów kruczejrów.

● W ciągu roku 1957 Brazylia wyprodukowała 26.674 kamionów oraz 11.477 samochodów osobowych. Tegoroczna statystyka powinna wykazać podwojenie powyższej produkcji.

● W Brazylii wytwarza się otręby z soi, które w roku ub. doszły do 29 tysięcy ton.

● Brazylijska Federalna Kompania Kolejowa — ma zakupić w najbliższym czasie 39 lokomotyw z motorami Diesla, uzyskując na ten cel specjalną pożyczkę rządową.

● Ze wszystkich Stanów, — Parana dostarcza najwięcej drzewa budulcowego, São Paulo zaś produkuje w wysiłce drzewa na umeblowanie.

KRONIKA SPORTOWA

★ "Fluminense FC" zajęło pierwsze miejsce w turnieju "Gomes Pedrosa", bijąc najgroźniejszego przeciwnika "Palmeiras" w stosunku 1 x 0.

★ Polska lekkoatletka znajduje się na 3 miejscu w światowej tabeli, po Rosji i Stanach Zjednoczonych stosownie do wyników uzyskanych w ciągu ub. r.

★ Międzynarodowe zawody gimnastyczne w Warszawie rozegrano z udziałem ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Norwegii, Szwajcarii, NRD. W konkurencji mężczyzn zwyciężył Kardemeli (ZSRR) przed Polakami Konopką i Jokiem. W konkurencji kobiet zwyciężyła zawodniczka NRD Foest. Najlepsza Polka Eustachiewicz zajęła 4-te miejsce. Mistrzyni Europy Kotówna nie startowała z powodu kontuzji.

★ "Flamengo" i "Fluminense" źle spisali się w pierwszych swych spotkaniach, przegrywając wysoko dla piłkarzy Bułgarii (0 x 6) i portugalskiego "Sporting" (0 x 3). Głupstwo zrobiły władze tych klubów, wyjeżdżając tak wcześnie do Europy, gdzie panuje jeszcze zima. Ponadto — grają 3 do 4-ch meczy na tydzień, co wywieńcza graczy.

★ Brazylijska jedenastka piłkarska — mistrz świata — wyjechała w swym najlepszym składzie na "tournee" do Europy, rozpoczynając serię spotkań od Zjednoczonych Republik Arabskich (RAU). Ponadto spotka się z piłkarzami Szwecji, Portugalii, Włoch itp.

aby go usprawiedliwiono, że z obowiązku swego urzędu wystąpić musi przeciwko przedstawicielowi stanu, który jako taki wymaga poszanowania. Nie jest jednak winien oskarżyciel, jeżeli przez to urazi głęboko uczucia wierzących, tylko zbrodniarz, który nie pomny na swój stan dopuścił się takiego, o pomstę wołającego zgorznienia.

Burmistrzowi z Sainte Victoire, sędziemu śledczemu i jemu same-mu, który ma święty obowiązek wykryć zbrodnię i zbrodniarza oddać w ręce sprawiedliwości, trudno było uwierzyć, że morderca ukrywa się pod szatą duchownego. Dowody przemówiły jednak głośnie, aniżeli te wątpliwości i tak on, jak i wszyscy urzędnicy, którzy brali udział w dochodzeniu sądowym, musieli przyjść do przekonania, że obecny tu ksiądz Montmoulin należy do tej — niezbyt zresztą małej — liczby kapłanów, którzy hańbią swoją sukienkę i stan swój. Nie wątpi ani chwili, że oskarżycielowi mocą niezbitych dowodów uda się przekonać wszystkich ludzi, wolnych od przesądów, a nawet najgorliwszych stronników kleru o istotnej winie oskarżonego.

— Samo przeczytanie protokołu o warunkach, w jakich zbrodnię popełniono i o pierwszym przesłuchaniu musi przekonać sąd i panów przysięgłych, że sprawcą tego czynu mógł być tylko oskarżony — mówił dalej prokurator.

— Słuchajcie panowie!

I opowiadał, jak burmistrza i jego przyjaciół doszła wiadomość o zaginięciu zamordowanej; jak ten w myśl swego urzędu udał się zaraz do oskarżonego sądcą, że panią Blanchard spotkał tylko jakiś wypadek; w jakim zastał go niepokoju i jak to dopiero nasunęło burmistrzowi przypuszczenie, że zachodzi zapewne zbrodnia. Oskarżony niechętnie tylko zgodził się na rewizję domu — oczywiście wiedział przecież, że doprowadzi ona do odkrycia przestępstwa.

Tutaj najlepiej wysłuchać protokołu. Przeczytano protokół wolno i wyraźnie. Prokurator trzy razy przerwał czytanie, aby zwrócić uwagę przysięgłych na dziwne zachowanie się proboszcza przy pierwszej rozmowie z burmistrzem, przy znalezieniu ciała i noża. Przyjaciele proboszcza przerazili się gdy usłyszeli o tych przynajmniej dowodach.

Przewodniczący zapytał teraz oskarżonego, czy uznaje prawdziwość protokołu, ten zaś odpowiedział:

— Opis stanu rzeczy jest prawdziwy — objaśnienia mylnie.

Przewodniczący: Więc ksiądz przyznaje, że pan burmistrz i jego towarzysze znaleźli go chodzącego o tak późnej porze niespokojnie po pokoju? Jak to wytłumaczyć, skoro ksiądz twierdził, że był cierpiący?

Oskarżony: Leżałem całe popołudnie w łóżku i musiałem odmówić brewiarz.

Przewodniczący: Panowie twierdzą zgodnie, jakoby mieli wrażenie, że wiadomość o zaginięciu zamordowanej nie zdziwiła proboszcza i z tego wnoszą, że ksiądz musiał już przedtem wiedzieć o losie pani Blanchard. Co na to ksiądz powie?

Oskarżony: Czyż nie jest to możliwe? Nie można przypuszczać, że sprawca powiadomiłby mnie o tym.

Przewodniczący: Ksiądz odpowiada na moje pytanie wymijająco. Chodzi o to, czy ksiądz wiedział o zbrodni, czy też nie?

Tłum nie przyjął tak łaskawie pana Meunier, który zbliżał się teraz z ciężką teczką pod pachą. Gwizdano i wołano na niego, czy myśli swoimi sztuczkami pozbawić kata nagrody. Kiedy jednak stary adwokat ze spokojem poszedł prosto ku jednemu z głównych krzykaczy i z notesem w rękę zapytał go o nazwisko, wszyscy się cofnęli i rzekli:

— Do krośtel! Ten mógłby nas w końcu jeszcze wpakować!

— Tak — odrzekł adwokat — kto nie ma odwagi przyjąć na siebie skutków publicznej zniewagi, ten lepiej zrobi, jeśli się będzie zachowywał przyzwoicie.

Wystąpienie pana Meunier miało ten skutek, że następne grupy świadków i przysięgłych przedostały się bez zaczepki. Kiedy jednak nadjechał zamknięty wóz z oskarżonym, podniósł się taki wrzask i gwizd, że mimo turkotu kół po bruku szalenie zamkniętego wehikułu, do uszu księdza Montmoulin dojsz musiały wybuchy wściekłości motłochu, który życzył nieszczęsnemu kapłanowi śmierci z ręki kata. Pojazd wjechał w podwórze, a ponieważ zamknięto zaraz bramę, tłum nie mógł widzieć proboszcza, gdy ten wysiadał i otoczony żandarmami prowadzony był do gmachu sądowego. Być może, że niejeden uczułby litość, gdyby był ujrział tego wybladłego człowieka, jak modląc się z cicha, siedł po rozstrzygnięciu swego losu.

Wrzawa trwała jeszcze w najlepsze wśród ulicznego tłumu, gdy zbliżył się pan Le Noir z żoną, z dziećmi i z Anną. Piekarz udał się z Karolkiem, Julką i kelnerką do sali świadków, a pani Le Noir, dzięki karcie, która jej dał pan Meunier na galerię. Żywa kobiecina umiała się zresztą precyzyjnie się wśród oczekującego tłumu i wywalczyła sobie doskonałe miejsce, skąd można było dobrze widzieć salę sądową.

— Proszę pana — rzekła śmiejąc się do jakiegoś jegomościa — jeśli mi pan pozwoli stanąć przed sobą, to ani na włoskę panu zastąpienie nie będę, ponieważ jestem niska a pan wysoki, tymczasem stojąc za panem nic nie będę widziała. A muszę przecież patrzeć na mojego męża i dzieci, którymi się opiekuję, a które też przed sądem wystąpią.

Jegomoście uprzejmie puścił ją przed siebie.

Sala była ogromna, wysoka, światło wpadało do niej przez kopułę. Na przodzie znajdowała się estrada, na niej stoly i krzesła sędziów, nieco wyżej, w pośrodku fotel przewodniczącego sądu. Ponad nim wisiał na ścianie wielki, piękny krucyfiks. Wzdłuż prawej ściany było wzniesienie dla sędziów przysięgłych, po lewej, również podwyższonej stronie, stała ławka dla oskarżonego. Przed nią był pulpit obrońcy, naprzeciwko oskarżyciela. Służba była jeszcze zajęta ustawianiem krzesel, układaniem na stółach ksiąg i aktów.

Wszedł pan Meunier w sądowym stroju, udał się do swego pulpitu, otworzył tekę i raz jeszcze przejrzał prędko akta; wszystko było w porządku, każdy arkusz na swoim miejscu. Spojrzał na zegarek.

— Jeszcze pięć minut — tyle właśnie, ile potrzeba, aby się przygotować.

Usiadł i ze spokojem wpatrywał się w krucyfiks, szepcząc z cicha modlitwę. Jednakże prędko mu przerwano. Weszła gromadka kolegów i otoczyła go dookoła. Wkrótce potem prokurator zajął swoje miejsce, sztywno skloniwszy się obrońcy. Pan Meunier zbliżył się do niego i u-

NA TYSIĄCLECIE POLSKI KATOLICKIEJ

TYSIĄCLECIE chrztu Narodu Polskiego zostało omówione przez pismo polskich kapłanów wychodzące pod redakcją ks. Stanciewskiego w New Castle, Pa. "Naród Polski" pod redakcją Zygmunta J. Stefanowicza podał te ważne uwagi tego pisma i nakreślił program prac przygotowawczych do tej rocznicy dla katolickiej Polonii.

"Przyszłość Polski zaczyna się w mrokach wczesnego średniowiecza. Pierwsze wzmianki o Polsce mamy już w 963 roku. W trzy lata później wyrasta prężna państwa data roku 966-go, — data przyjęcia chrztu św. — Ta data określa na całe tysiąclecie właściwy kierunek dziejów Polski.

W roku 966 ówczesny król Mieszko Pierwszy, pod wpływem swej świątobliwej żony Dąbrówki przyjął chrzest św. Za przykładem króla w tym samym roku przyjmuje chrzest św. cały naród polski, wiążąc się w ten sposób z zasadami i światłem nauki Chrystusowej.

Z przyjęciem wiary chrześcijańskiej Polska odtąd występuje już jako jedno wielkie państwo, w którym mieszkańcy odtąd nazywają się narodem polskim. Odtąd też na ziemiach polskich zaczyna wzrastać i rozszerzać się Królestwo Chrystusowe. Naród Polski czuje, że w jego żyłach płynie krew chrześcijańska, że stale oddycha atmosferą św. Ewangelii, że krótko mówiąc, żyje i czuje po katolicku.

Ten naród polski stojąc na progu tysiąclecia może okiem rzucić wstecz na minione lata i dokonać obliczenia.

Może zliczyć wszystkich swych rodaków, którzy w tym tysiącleciu byli ochrzczeni i żyli według zasad Chrystusowych.

Może zastawić liczbę biskupów,

kapłanów, zakonników i misjonarzy, którzy posłuszni swemu powołaniu w okresie tysiąclecia nim krzewili wiarę św. i rozszerzali Królestwo Chrystusowe.

Może zwrócić swe oczy w górę i policzyć sługi Boże, które Kościół wyniósł na ołtarz, a których w tym okresie wydała polska ziemia.

Może zliczyć wszystkie świątynie, wspaniałe katedry i kościoły, kaplice klasztorne i przydrożne kapliczki, które jako miejsca kultu Bożego są wymownym dowodem szacunku dla Boga i miejscem serdecznych nabożeństw ku Jego czci.

Może również policzyć różne stowarzyszenia, organizacje i bractwa kościelne, które na przestrzeni ubiegłych tysiąca lat w zorganizowanym wysiłku przyczyniły się do rozszerzenia Królestwa Bożego na polskiej ziemi.

Mógłby również stworzyć statystyki z najróżnorodniejszych przejawów katolickiego życia w ubiegłym okresie tysiąclecia.

I dokonane w ten sposób statystyki stały by się dowodem trzech zasadniczych rzeczy: a mianowicie, że Kościół katolicki w okresie tysiąclecia wywarł na narodzie polskim olbrzymi wpływ dobroczynny i twórczy, — że cała Polska zawdzięcza Kościołowi swój rozwój duchowy i połączenie z kulturą zachodnią oraz, że Kościół w Polsce stał się czynnikiem nie tylko uszlachetniającym ale i prowadzącym naród polski do jego wielkości.

Te jednak zgrupowane statystyki, aczkolwiek bardzo wartościowe i podniosłe pokazałyby naocześnie całą dotychczasową przeszłość katolickiej Polski.

Obchód zaś tysiąclecia nie może się ograniczyć do rozważania przeszłości, ale musi i po-

winien być programem przyszłości.

Obchód ten winien opierać się na programie mającym na celu przygotowanie moralne narodu polskiego.

I właśnie taki program, oparty na wzniosłych zasadach — "Jasnogórskich ślubów" przygotował Episkopat Polski. Realizowany on jest w formie Wielkiej Nowenny dziewięcioletniej, rozpoczętej w 1957 a kończącej się w roku 1966 jako w roku tysięcznym od chwili przyjęcia chrztu św.

Do powyższych uwag chcielibyśmy dodać praktyczną myśl. Polonia Amerykańska nie posiada dokładnej statystyki swego dorobku katolickiego w Stanach Zjednoczonych. Nie wiemy, ile milionów katolików polskiego pochodzenia mieszka w tym kraju. Nie mamy albumu, zawierającego fotografie kościołów i szkół parafialnych polskich. Nie mamy historii tych kościołów. Wiemy, że Polonia katolicka w Ameryce liczy już z sobą sto lat, ale nie znamy jej pełnego

wkładu w rozwój Kościoła katolickiego. A przecież był to wkład wielki, potężny.

Prawda, znajdując się pewne dane, dotyczące życia katolickiej Polonii w Ameryce w opracowanym w Rzymie dziele Sacrum Millennium. Ale to nie pokaże ani nam samym ani światu katolickiemu wszystkiego, co myślny tu zbudowali. Nie pokaże całego, utrwalonego w odbitkach fotograficznych naszego dorobku katolickiego. Mamy jeszcze pięć lat czasu. Moglibyśmy z całą pewnością album parafii polskich w Ameryce wydać. Musi jednak ktoś tym się zająć. Musi wyjść na światło dzienne nie tylko projekt, ale musi się zacząć jak najprędzej go realizować. Wydanie albumu parafii polskich w Ameryce nie jest mrzonko. Jest to rzecz konieczna i możliwa do zrealizowania.

Czy podobnej statystyki nie można przeprowadzić wśród naszej Polonii Brazylijskiej? Może ktoś odpowie nam na ten temat. (Przyp. Redakcji).

RZECZY CIEKAWE I PRAWDZIVE

ODPOWIEDŹ CHOPINA

Kiedy przebywającemu w Berlinie w roku 1830-tym Chopinowi miejscowi Niemcy robili gorzkie wyrzuty, że w Warszawie Polacy stawiają Kopernikowi pomnik, którego przecież ze względu na urodzenie się w Toruniu należało uważać za Prusa — Chopin odparł spokojnym dźwiękiem: "Według waszego rozumowania Jezus Chrystus, rodząc się w Judeli, powinien być uważany za Turka".

Zwyczaj podawania sobie ręki przy powitaniu pochodzi z wieków średnich i powstał stąd że dwaj mężczyźni, spotykając się, otwierali i wyciągali przed siebie prawe ręce na dowód, że nie mają w nich ukrytej broni i nie kryją żadnych złych zamiarów.

Narzędzie tortury, zwane gorsetem, bezwarunkowo odkryła kobieta, ale kiedy jedni utrzymują, że była nią królowa angielska, Elżbieta, która w ten sposób chciała ukryć wady swojej kibiści, inni przypisują ten wynalazek Katarzynie Medici.

Prawdopodobnie mylą się jedni i drudzy, gorset bowiem ukazuje się wcześniej, a mianowicie w XV-tym wieku. Początkowo nosił go mężczyźni i kobiety, ale przedstawiciele brzydkiej połowy rodu ludzkiego prędko odrzucili ten niewygodny pan-czerz.

NAJSTARSZE TROJACZKI W SCHRONISKU

Najstarsze w Ameryce, a może w całym świecie trojaczki, trzy żyjące siostry — "Wiara, Nadzieja i Miłosierdzie", a więc Anna Faith (Wiara), McDonnell, Ellena

Hope (Nadzieja), Daniels i Nora Charity (Miłosierdzie) Murphy, obchodzą 92-gą rocznicę urodzin. Urodziły się w North Brookfield, Mass., 27 marca 1868 roku. Są w dobrym stanie zdrowia, tylko od czasu drugiej wojny światowej, gdy się znalazły w schronisku dla starców w Framingham, Mass., — często gubią się w korytarzach tego schroniska.

PLÓT ELEKTRONICZNY 86 STACJI PIŁNUJE BEZPIECZENSTWA NATO

Wielki System Alarmowy Długości 8,845 Mil Przebiega Od Norwegii do Turcji

Stany Zjednoczone wspólnie z europejskimi sojusznikami kończą budowę gigantycznego systemu komunikacji wojskowej, który biegnie wzdłuż całej Żelaznej Kurliny — od Norwegii do Turcji — na długości 8,845 mil.

Ten elektroniczny płót wzdłuż granicy sowieckiej i krajów satelickich Rosji posiada 86 potężnych stacji nadawczo-odbiorczych w dziesięciu krajach NATO. Jest to największy tego rodzaju system komunikacji radiowej w historii.

Koszt \$ 75,000,00

Projekt, ukończony już w połowie, będzie kosztował w samych tylko urządzeniach elektronicznych blisko \$75,000,000. W dodatku do tych pieniędzy, każdy z 9 krajów daje ziemię, budynki i personel.

Celem tego "alarmu przeciw wianomom" jest dostarczenie krajom NATO i naczelnej komendzie NATO w Paryżu natychmiastowych informacji w razie niespodziewanego ataku nieprzyjacielskiego wzdłuż którejkolwiek części "plotu".

Od Artyku do Turcji

Wielki system alarmowy zaczyna się w punkcie odległym o 530 mil od koła arktycznego i biegnie półkolistym przez Norwegię, Danię, Zachodnie Niemcy, Anglię, Belgię, Francję, Italię, Grecję i Turcję.

Boczne stacje buduje się na Wyspach Faeroe między Szkocją i Islandią oraz na wyspach Malcie, Krecie i Cyprze na Morzu Śródziemnym.

Selekcja od strony Norwegii jest już skończona i funkcjonuje. Konstrukcja zaczęła się tam w maju 1957, a w dniu 12 sierpnia, 1958, system spokojnie zainaugurowano.

System nazywa się "ACE HIGH". ACE oznacza Allied Command Europe, a "high" (wysoki) dlatego, bo stacje nadawczo-odbiorcze znajdują się przeważnie na wysokich górach.

STOSOWANIE JĘZYKÓW

Vittorio de Sica, wielki aktor włoski, powiedział, że do szczęścia potrzebna jest znajomość kilku języków:

Mówię po francusku, gdy firtuję z piękną kobietą; angielski jest konieczny, żeby dyskutować o moich znaczkach; jeśli chcę być opryskliwy albo kogoś nastraszyć wtedy używam niemieckiego. Włoski zachowuję na rano, kiedy skaleczę się przy goleniu.

Uśmiechnij się...

PODEJRZLIWA ŻONA

Pewna podejrziwa żona wynajęła detektywa, aby śledził jej męża. Wczoraj ten ostatni telefonuje do niej:

— Proszę pani, szedłem całe popołudnie krok w krok za pani mężem.
— I co? Co robił?
— Wstał do pięciu modystek i pięciu krawców.
— Niegodziwiec! Ma dziecięć koханek!
— Nie, szukał po prostu pani!

ZALETY HANDLOWCA

— Dwie zalety są konieczne, aby osiągnąć dobry wynik w handlu — mówi pewien handlowiec do syna. — Uczelność i ostrożność!
— Dobrze, tatusiu, ale co ty rozumiesz przez uczelność?
— Dochować za wszelką cenę swoich zobowiązań.
— A przez ostrożność?
— Nie brać nigdy żadnych zobowiązań!

MARZENIE

JASIA-BRUDASA

— Bardzo chciałbym być Murzynem.
— Dlaczego?
— Bo czy bym się umył, czy nie, zawsze byłbym jednakowo czarny.

przejmie podał mu rękę; młodszy o wiele mężczyzna podał mu końce palców i rzekł:

— Miła mi jest koleżeńska uprzejmość, panie adwokat! Jeżeli można, prosilibym o to, abyśmy nie przeciągali zbytnio tej niemiłej sprawy! Pan ma na swojej liście świadków całą litanię takich ludzi, którzy chyba nic więcej zaświadczyć nie mogą, jak tylko o dobrej opinii oskarżonego. Po co? Jestem sam gotów to podnieść, że proboszcz cieszył się najlepszą opinią. Niech pan skreśli z połowę.

— Z pewnością postaram się nie przeciągać bez potrzeby tej niemiłej sprawy, jak pan słusznie nazwał dzisiejsze posiedzenie i stosownie do tego, jak się ona kształtuje zrezygnuję z tego lub innego świadka. Czy mogę jednak prosić w zamian także o pewną grzeszność? Byłoby mi mianowicie bardzo przykro, gdyby oskarżenie, dotyczące się jednego kapłana, przybrało charakter oskarżenia całego kapłańskiego stanu.

— Ha, ha! Ma pan na myśli trojańskie: Ab uno disce omnes — jak ten, tacy są wszyscy! Jeżeli mnie pan nie podrażni, kolego! Ale oto godzina wybiła i wchodzi członkowie sądu.

Pan Meunier powrócił prędko na swoje miejsce, a sędziowie w uroczystych, urzędowych strojach weszli do sali i zasiedli na fotelach. Równocześnie na swojej trybunie ukazali się przysięgli i chociaż przewodniczący nie ruszył jeszcze dzwonnka, umilkł gwar na galerii. Wszystkie oczy zwróciły się teraz na drzwi, którymi miał wejść oskarżony. Na skinienie przewodniczącego otworzono je i w otoczeniu dwóch żandarmerów ksiądz Montmoulin wszedł do sali.

Blady, z pochyloną głową, ale ze spokojem i godnością wszedł na środek sali, potem podniósł oczy ku sędziom i skłonił się im. Ujrzał wtedy krucyfik i smutny uśmiech wykiwił mu na ustach. Odnalazł swego Pocięzyciela, ku któremu będzie mógł podnieść wzrok w ciężkiej chwili. Wydało mu się, że słyszy głos Umęczonego:

— Chodź, weźmij krzyż swój i idź za mną!

Mimowoli położył rękę na sercu i rzekł:

— Tak, Panie, ale daj mi Swą łaskę!

To spojrzenie i całe zachowanie się oskarżonego nie uszło wzroku przewodniczącego i przysięgłych. Przewodniczący sądu pomyślał:

— Czyżby on był tak obłudny?

Prokurator mruknął półgłosem, tak, że usłyszeć go mogli przysięgli, w pobliżu których stał jego pulpit:

— Komediant!

W ogóle jednak pierwsze wrażenie, jakie odniesiono na widok oskarżonego, nie było dla niego niekorzystne, nawet pomiędzy widzami. Pani Le Noir na widok więźnia ocierała sobie oczy chusteczką, gdyż blade oblicze proboszcza przy czarnej sutannie jeszcze bledsze się wydawało.

Ksiądz Montmoulin zajął tymczasem miejsce pomiędzy dwoma żandarmerami na podwyższonej ławce naprzeciw przysięgłych. Czując, że wszystkie oczy są nań zwrócone i zacerwienił się z lekka. Przewodniczący otworzył posiedzenie kilku przystosowanymi do okoliczności słowami. Popelniono okropne zabójstwo, zamordowano i obrabowano osobę, szanowaną powszechnie dla jej dobroci i dobroczynności, a co gorsza, po-

dejzenie o ten czyn spada na kapłana, jej duchowego opiekuna. Jest obowiązkiem sprawiedliwości, która nie zna względów ani przywilejów, aby rozstrzygnęła, czy oskarżony winien jest tej zbrodni, czy też jest niewinny.

Jednakże rozprawa prowadzona być powinna bezpartijnie; on, przewodniczący, żałuje bardzo, że gazety traktowały ten wypadek z punktu widzenia politycznych partii, że chciały go nawet wyzyskać do celów politycznych i to zanim jeszcze nawet dowiedziono sądownie winy oskarżonego. Ta partyjność nie powinna mieć wstępu do sali sądowej, jest świętym obowiązkiem sprawiedliwości nie zważać na osobę lub stan, ale jedynie na dowody.

Ku swojej przykrości słyszał na ulicy zapatrywania ludu, który wyrażał swoje oburzenie dla zbrodni i przedwczesne mniemanie, że dowiedziono już tego czynu kapłanowi.

Ostrzeżenie widzów na galerii, aby pod wpływem takich myśli nie ujawniali swego zadowolenia lub nieukontentowania. Pierwsze zakłócenie spokoju wywoła bezwarunkowe opróżnienie galerii.

Po krótkiej przemowie przewodniczący postawił oskarżonemu zwykłe pytania o nazwisko, stan, datę urodzenia i tp., na co ten odpowiadał ze spokojną godnością. Potem przewodniczący przypomniał obrońcy oskarżonego obowiązek: aby nie mówił nic takiego co by się sprzeciwiało jego sumieniu albo szacunkowi, jaki winien jest sądowi i aby motywy swoje przekładał ze spokojem i umiarkowaniem. Dalej zwrócił się do przysięgłych, którzy podnieśli się i z odkrytą głową przysłuchiwali się przepisany przez prawo przestrogom, jakie przewodniczący do nich zwracał:

— Przysięgacie i obiecujecie wobec Boga i ludzi, że badać będziecie z najsumienniejszą uwagą oskarżenia, które podniesione będą przeciwko księdzu Montmoulin; że nie będziecie słuchali głosu nienawiści lub niechęci, obawy lub sympatii; że wydacie wyrok według oskarżenia i obrotu, zgodny z waszym sumieniem i wewnętrznym przekonaniem, z całą odwagą, jaka przystoi uczciwemu i wolnemu człowiekowi.

Każdy przysięgły, po kolei wywołany przez przewodniczącego, podniósł się ze swego miejsca i wołał:

— Przysięgam!

Potem przewodniczący wezwał oskarżonego, aby uważnie wysłuchał oskarżenia, które mu miano przeczytać.

Sekretarz odczytał głośno, że Franciszek Montmoulin, proboszcz z Sainte Victoire, dnia 20 lutego tegoż roku zamordował świadomie, z rozmysłem i z rozważną niezamężną, 65 lat liczącą Marię Blanchard i zrabował jej sumę 12.000 franków.

Pomimo, że treść oskarżenia już od dawna była znana i rozgłaszana przez dzienniki, uroczyste odczytanie zrobiło na słuchaczach potężne wrażenie; z litością lub z odrzą patrzyli wszyscy na oskarżonego, który słuchał z przymkniętymi oczyma, a przy słowie: zamordował — mimo woli się wzdręgnął. Spojrzawszy na krzyż odzyskał znowu spokój i na pytanie przewodniczącego, czy rozumiał dobrze, co czytano, odpowiedział wyraźnym głosem:

— Tak. Jestem niewinny.

Podniósł się teraz prokurator, aby uzasadnić oskarżenie. Prosił,

O POLAKACH ZAGRANICĄ

(Według "Krajowej Agencji Informacyjnej")

ARGENTYNA

35-LECIE "GŁOSU POLSKIEGO" W ARGENTYNIE

Ukazujący się w Buenos Aires tygodnik "Głos Polski", organ prasowy Związku Polaków w Argentynie, rozpoczął trzydziesty szósty rok swego istnienia. "Redakcja "Głosu" zwróciła się z apelem do wszystkich osób, które kiedykolwiek z piórem współpracowały, o nadsyłanie materiałów dotyczących historii tygodnika, jak również osobistych wspomnień. Dla uczczenia jubileuszu wydany zostanie specjalny numer pamiątkowy.

AUSTRALIA

ZGON ZASŁUŻONEGO PEDAGOGA

W Sydney zmarł w wieku 70 lat prof. Aleksander Morawski, matematyk i zasłużony działacz oświatowy. Prof. Morawski spędził znaczną część życia na Dalekim Wschodzie, przeważnie w Charbinie, gdzie wykładał matematykę w gimnazjum polskim i w szeregu innych uczelni. Przed 10 laty osiedlił się w Sydney, gdzie pracował w Komisji Oświatowej Rady Naczelnej Organizacji Polaków w Australii. Ostatnio był wiceprezesa Rady Naczelnej Organizacji Polaków w Australii.



(PSZCZELE MLECZKO)

Naturalny środek odmładzający, wzmacniający, usuwający zmęczenie i poprawiający ogólny stan zdrowia. Najtaniej można nabyć bezpośrednio u producenta

S. KURLETTO

Rua Benjamin Constant — ARAUCARIA — PARANÁ

PRODUKT



GWARANTOWANY

Ziemia na sprzedaż

Księża Misjonarze sprzedają teren mający 125 tysięcy metrów kwadratowych, znajdujący się blisko Prudentópolis, na Linii Inspektor Carvalho. Zainteresowani niech zgłoszą się do Ks. Proboszcza w Prudentópolis lub do Redakcji "LUDU".

OFIARY

NA KUPNO LINOTYPU

- Ks. Antoni Myszka, kapelan z Portão - Sanatório — Cr\$ 2.000,00.
 - Pan Stefan Graczkowski z Kurytyby — Cr\$ 500,00.
 - Pan Mieczysław Grabias z Afonso Pena — Cr\$ 500,00.
 - Pan Franciszek Cwikła z Afonso Pena — Cr\$ 300,00.
 - Pan Borto Jan z Iratí — Cr\$ 200,00.
 - Pan N. N. z Araucária — Cr\$ 200,00.
 - Pani Helena Polakowska z São José dos Pinhais — Cr\$ 100,00.
- Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać!
Redakcja i Administracja "LUDU"

DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze. RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral Telefon 4-0278 — CURITIBA

CASA 3 B. HIPOLITA DOPIERALSKIEGO

WIELKI WYBÓR: — Ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul, etc. Artykuły wogóle dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Po cenach fabrycznych — Atacado e varejo

DR. WOLFGANG KRAUSE

MÉDICO
CLÍNICA GERAL DE ADULTOS E CRIANÇAS
Doenças de senhoras, doenças venéreas.
OPERAÇÕES
Diariamente das 8 às 21 horas.
Avenida República Argentina, 3393
Curitiba, no bairro do Portão

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radio-terapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

OTRZYMALISMY DRUT KOLCZASTY, CHMIEL, NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY

Przedstawiciele
TODDY DO BRASIL S.A.
BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.
PRAÇA CORONEL ENÉAS, 143 — CURITIBA

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO

ROSJA

paczki do 10 kg.

POLSKA

paczki PEKAO

CZECHOSŁOWACJA

paczki TUZEX

WĘGRY

paczki IKA

odbiorca nie płaci

nic

WŁOCHY I JUGO-

SŁAWIA

IZRAEL

NIEMCY WSCHOD-

NIE I ZACHODNIE,

FRANCJA, HISZPA-

NIA, PORTUGALIA,

TURCJA

paczki wolne od o-

płat celnych

R. P. RUMUNIA

posiadamy spis doz-

wolonych artykułów

IMP. EX. MARYAN

VUKOSAV LTDA.

Rio de Janeiro, Av.

13 de Maio 13, 10.º,

S/14 G. 10006, —

Telefon: 221744.

São Paulo, Praça da

Sé 399, — Telefon:

36 - 8530.

WINCENTY FLENIK

Chirurg-Dentysta

Godziny przyjęć: od 8 — 11
od 2 - 6. Rua Voluntários
da Pátria, 620 - CURITIBA

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku.
Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyklinik Medical School and Hospital. CHOROBY KISZKI ODCHODOWEJ, HEMOROIDY, FISTUŁY I T. P. KONSULTORIUM: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-ej do 11,30 i po południu od 3-iej do 6-iej. Telefon 2935. Rezydencja: Rua Amazonas Marcendes, 954 - Bacacheri. Telefon 4976

FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w starych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie

CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52 (ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

DRUT KOLCZASTY

Z POLSKI BEZPOŚREDNIO DO PARANY
IMPORT WŁASNY
COMERCIAL POLPARANA S.A.
RUA CARLOS DE CARVALHO — 356 — 360
FONE: — 4 - 1574
CURITIBA — PARANA

ROLNICY:

ZGŁASZAJCIE SWOJE ZAMÓWIENIA!

POLSKI SKŁAD MEBLI URBAN & CIA. LTDA.

Mebel są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje. Skład: RUA CARLOS DE CARVALHO, 350 — CURITIBA Fabryka: RUA BRIGADEIRO FRANCO, 541

DO SZ. PAŃ I PANIENEK

Wiedźcie, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.

KREM ANTISARDINA

jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który usuwa z całkowitą gwarancją: Pieg, Plamy, Brodawki, Pryszcze oraz zmarszczki.

Leczenie starannie skórę waszych szej i pleców lekarstwem ANTISARDINA NR. 2 a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniacie się 3 razy młodsze i ładniejsze niż przed tym.

ANTISARDINA przedłuża młodość.
ANTISARDINA używana stosownie do przepisów załączonych, które dokładnie pouczają jak ją stosować, — nie zawodzi.

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filial w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

Dr. Gabriel Nowicki

Dyplom uniwersytetu
Paryskiego
Były profesor uniwersytetu
Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steinfeld
Praça Tiradentes 530 od godziny 9-tej do 1-szej po poł.
Rezydencja: Carlos de Carvalho 369, od godziny 3-iej do 5-tej po południu.
Choroby ogólne. Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Fone 4-1749
Praça Coronel Enéas, 152
Filial: Rua José Bonifácio, 61
Zelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS
Consulte nossos preços e condições de pagamento



DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398 - Piętro
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 4-5921

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

Oddział "Diagnóstico precoce", — Leczenie raka kobiet,
POŁOŻNICTWO CHIRURGIA
CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

R. Lourenço Pinto, N.º 83 — Fone: 4 - 2222 — CURITIBA

DR. JAN GRABSKI

DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci

RUA DR. MURICI, N.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANÁ

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530. - Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.

CASA PARIS sprzedaje na zimę

ubrania i ubranka, suknie i sukienki "saias", bluski oraz najrozmaitsze artykuły dobre, tanie i na to wszystko daje 20% zniżki. PRAÇA TIRADENTES, 306 RÓG CRUZ MACHADO — CURITIBA.

CASA KANIAK

ZAKŁAD KRAWIECKI
Artykuły męskie i dla dzieci

Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. — Ceny niskie.
Rua Dezembargador Westfalen, 178, — Tel.: 4 - 6838 - Curitiba

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszek, wątroby, bólu kolec, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício São Lourenço — Tel.: 4 - 0268 — CURITIBA

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorek, czwartki i w sobotę od 9 — 11, i od 2 — 7, a przy Rua Emílio de Menezes 658, w środy i w piątki od 2 do 9-tej.

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons.: Praça Tiradentes, 332 Rez.: Rua Treze de Maio, 879 Telefon 4-6380
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3-6

EVITE OS RESFRIADOS!

com o delicioso e finissimo

Conhaque de Alcatrão

SÃO JOÃO DA BARRA

o mais vendido em todo o Brasil

A venda nos bares, confeitarias e mercearias.

...mas exija o legítimo

SÃO JOÃO DA BARRA.

...mas exija o legítimo

SÃO JOÃO DA BARRA.

...mas exija o legítimo

SÃO JOÃO DA BARRA.

...mas exija o legítimo

SÃO JOÃO DA BARRA.

...mas exija o legítimo

SÃO JOÃO DA BARRA.

...mas exija o legítimo

SÃO JOÃO DA BARRA.

...mas exija o legítimo

SÃO JOÃO DA BARRA.

...mas exija o legítimo

SÃO JOÃO DA BARRA.

ALBERTO NIGRO S. A.

IMPORTAÇÃO — COMÉRCIO — REPRESENTAÇÕES
Fundada em 1928

NARZEDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW
Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Naczynia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Dostawy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.

Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419
CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANÁ

"A VENCEDORA"

FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6894

Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mlekowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itd. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych

CASA DOS PINTORES

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

O MUNDO EM 5 MINUTOS

HOLANDA

● **O aniversário da Rainha da Holanda** — Segundo a tradição, o aniversário da Rainha na Holanda é um Feriado Nacional.

A Rainha goza da maior afeição e admiração por parte de seus súditos e o povo holandês sente-se extremamente orgulhoso de sua querida e democrática Rainha.

No dia 30 de abril, o Hino Nacional "Wilhelmus van Nassauwe" foi tocado e cantado em todo o território holandês. Os sentimentos patrióticos culminam sempre no Hino Nacional, que remonta aos dias de Guilherme o Taciturno, Príncipe de Orange, para quem foi composto e dedicado em 1570.

A história dos Países-Baixos está intimamente ligada à história da Casa de Orange, trazendo esta união um grande benefício para o mundo livre e democrático. Em setembro de 1948, a Rainha Guilhermina, após um longo reinado que durou cinquenta anos, abdicou em favor de sua única filha, Sua Majestade a Rainha Juliana, nascida a 30 de abril de 1909.

A Rainha dos Países-Baixos é uma soberana muito democrática, tanto em questões políticas como em sua vida familiar. Forma, juntamente com seu marido, o Príncipe Bernhard, uma família moderna e simples, reinando de acordo com uma democracia genuinamente parlamentar. (S.H.I.)

SUIÇA

● **Genebra.** — Em 1960, segundo estimativas da ONU, a população latino-americana será de aproximadamente 206 milhões de habitantes, figurando o Brasil em primeiro lugar, com 67,1 milhões (estimativa um pouco mais elevada do que a do IBGE). Seguem-se o México com 34,2 milhões, a Argentina com 21,3 milhões, a Colômbia com 14,3 milhões e o Peru com 10,5 milhões. Os demais países latino-americanos situam-se abaixo de 10 milhões de habitantes.

INGLATERRA

● **Londres.** — Em 1960, o Grande Recenseamento Mundial — Duzentos países e territórios empenhados no mais completo Recenseamento da história. — Uma cabana mal plantada no meio da mata, um barco de pesca no ancoradouro de algum rio remoto, a barraca de um nômade, no meio do deserto, ou um apartamento de luxo, na cidade grande — todos viverão este

Você Sabia...

● **Que a Ásia é a região do Globo onde as serpentes fazem maior número de vítimas, 25 mil a 30 mil mortes por ano?**

● **Que o carvão vegetal é utilizado em medicina para combater gases intestinais?**

● **Que Fauno entre os antigos romanos, era uma divindade campestre, que presidia a criação do gado, defendia-o contra os lobos e protegia a agricultura?**

● **Que nas olimpíadas gregas havia não somente concursos de proezas físicas, mas de habilidade mental e artística?**

● **Que o sexo feminino enomora-se mais facilmente entre 15 a 20 anos, enquanto o sexo masculino — entre 20 a 25 anos de idade?**

● **Que o bureau bávaro de peregrinações organizará giros pela cidade para os congressistas, encarregando guias experimentados para conduzir os visitantes às igrejas mais antigas e novas de Munique?**

● **Que para facilitar o tráfico durante o Congresso, estão desmpeidando uma área de 100 mil quilômetros quadrados, onde diariamente desembarcarão os congressistas vindos de 14 ruas diferentes?**

ano um acontecimento comum. Vai visitá-los um recenseador. Em mais de 200 países e territórios, conforme indicam relatórios das Nações Unidas, a contagem vai ser feita para o Programa do Recenseamento Mundial, 1960.

ESTADOS UNIDOS

● **Americanos podem perguntar tudo sobre Brasília.** — Nova York — A Feira Mundial de Comércio nos Estados Unidos em 1960 contará com uma réplica da nova Capital do Brasil, Brasília, cujo tema principal será a história desse país.

A exposição brasileira compreenderá a uma réplica do Palácio da Alvorada que será o pavilhão da mostra, dentro do qual haverá uma reprodução da moderna Capital, construída no coração do território brasileiro. Numerosos folhetos darão a conhecer aos visitantes os detalhes dos modernos edifícios.

Algo novo na exposição brasileira será o emprego de equipamento eletrônico no qual os visitantes poderão selecionar as perguntas que desejem fazer, e, após apertar um dispositivo, obterão a resposta impressa.

CORÉIA DO SUL

● **Assassinado o Vice-Presidente da Coreia e toda sua família.** — Seul, 28 — O filho adotivo do presidente renunciante Syngman Rhee matou seu verdadeiro pai, o vice-presidente eleito Lee Ki-Pung, sua mãe e seu irmão menor e em seguida pôs termo à vida.

O general Song Yo Chan, encarregado da aplicação da lei marcial, anunciou que o filho adotivo de Rhee, segundo-tenente Kang Suk, de 23 anos, havia praticado as três mortes e se suicidou em virtude de um pacto com seus pais e seu irmão.

CIDADE DO VATICANO

● **Criada a Arquidiocese de Niterói.** — Cidade do Vaticano — Uma nova província eclesiástica no Brasil foi instituída pelo Sumo Pontífice: a de Niterói. Ao erigir essa diocese em sede metropolitana, o Papa lhe concedeu como sufraganeas as dioceses de Campos, Petrópolis e a nova diocese de Nova Friburgo. Além de Nova Friburgo, João XXIII erigiu igualmente a diocese de Nova Iguaçu.

Essas modificações na estrutura das dioceses brasileiras deram lugar a novas nomeações ou transferências nos altos cargos eclesiásticos do Brasil. Foi nomeado bispo de Niterói mons. Antônio de Almeida Moraes, atual arcebispo de Olinda e Recife. Para substituí-lo, foi designado mons. Carlos Gouveia Coelho, atual bispo de Niterói.

CANADA

● **Presente para crianças abandonadas** — Sandra Taylor, de 12 anos, que mora em Gander, Terra Nova, entregou ao Sr. Maurice Pate, Diretor Executivo do FISI, um cheque de 200.000 dólares, como contribuição das crianças canadenses, em 1959, para os programas desse órgão das Nações Unidas. A entrega foi feita à sede da Organização, em Nova Iorque.

PARAGUAI

● **Paraguai invadido pelos Rebeldes.** Assunção (1.º de maio) — Sobre a invasão de 1.º de maio, o Ministério do Interior distribuiu o seguinte comunicado: "Na madrugada de hoje, um grupo de meliantes armados, procedentes da zona de El Dorado, província da zona de Misiones, República Argentina, cruzou o rio Paraná à altura de Trocua, incurso-nando em horas da manhã sobre a cidade de Carlos Antonio Lopes.

A guarnição local rechaçou os meliantes ocasionando-lhes baixas.

O governo adotou medidas destinadas a reprimir com severa energia esta violação da soberania nacional, que novamente se opera desde o território argentino.

SÃO JOSÉ - (1.º de Maio) Padroeiro dos operários

Nenhum Santo da Igreja é tão pouco conhecido quanto S. José. A Bíblia Sagrada fala dele bem pouco. E o mesmo fazem os poetas, os pintores, os músicos e até, o que se deve estranhar os próprios oradores sacros. Pode parecer, que o nosso Santo faz tudo, para impedir que se fale dele, que prefere ficar oculto e desconhecido. O único lugar, onde Ele não pode fugir era o Presépio.

Ele, sendo Guarda e Pai de nutrição do próprio Filho de Deus, mantem-se nos bastidores, fora do palco onde devia ficar.

Ele, sendo o maior entre os Santos, não quer que se exalte com suas altas e nobres qualidades.

E não teve Ele uma vida fácil conforme podia-se esperar de sua origem e do seu cargo, cuidar de Jesus. A manutenção da Sagrada Família dependia inteiramente de seu trabalho. Não havia milagres neste seu mister.

Não havia Anjos para o ajudarem no trabalho. Não havia cestos cheios de comida, trazidos milagrosamente e colocados à porta da casa. Nem havia misteriosas encomendas para Lhe proporcionar ganho maior. Nada disso havia, embora estivesse em casa o Grande Milagroso, que mais tarde multiplicaria os pães, os peixes...

S. José devia dar "conta do recado" pelo seu trabalho árduo e pouco lucrativo. Incomodar-se com tudo, como se tudo dependesse somente dele. E Ele não reclamava, nem se queixava.

Mas, não adianta falar muito de S. José, porque Ele não gosta disso. Ele prefere ficar escondido. Apesar de seu silêncio e apesar de Ele teimar em ficar oculto diante de nós, uma coisa podemos dizer, com que Ele está de pleno acordo.

"Qualquer profissão humilde e obscura, porém, bem exercida, pode santificar um homem".

"O homem bom nunca deve exibir suas qualidades, que deixe isso por conta de Deus".

"Que Ele, S. José, até agora nunca recebeu queixas de seus devotos, porque nunca lhes ficou devendo coisa alguma".

J. Z.

MÃE

(DIA DAS MÃES — 8 DE MAIO)

Mãe — santa incógnita, que exuberante de amor e ternura, debruça-se carinhosamente sobre o berço do filho pequenino, falando-lhe sobre Deus, os anjos e o céu.

Mãe — anjo tutelar, que nas noites de insônia ou de dor, com as faces pálidas, extenuada pela vigília junto ao leito do ente querido, murmura docemente uma canção de ninar.

Mãe — guia seguro que ampara e orienta os primeiros passos na difícil estrada da vida.

Mãe — mestra incansável, que embora exausta pelas tarefas diárias, com um sorriso luminoso e indulgente, ensina o filho amado a colher o mel da vida, moldando-lhe sabiamente a mentalidade e o caráter.

Mãe — portadora de alegria, esperança e conformação nas horas em que o destino cruel apresenta a taça amarga da provação.

Mãe — heroína anônima e batalhadora humilde que não se cansa de amar, sofrer e, embora desconheça a política, guia os destinos da humanidade.

Mãe — obra privilegiada de Deus, por toda tua nobreza, amor, carinho e dedicação, neste festivo "Dia das Mães", deponho, comovida, em tuas mãos abençoadas, fonte inesgotável de ternura, um ramalhete de eterna gratidão.

JANINA URBAN

O DIA INESQUECÍVEL:

EXCURSÃO A MARUMBÍ

Dia 18 de abril, às 7 horas partimos de Curitiba com destino a Marumbí e às 8.30 abainho de uma chuva torrencial chegamos a estação ferroviária Marumbí. Houve polêmica pois alguns desejavam fazer a escalada apesar do mau tempo e outros queriam voltar para o Seminário. Marumbí conseguiu mais votos e lá ficamos para voltarmos com o trem das 18.30. Todos os seminaristas, exceto alguns hidrófobos, preparavam-se para a escalada. As turmas organizadas seguiram diversas direções. A nossa caravana compunha-se de onze membros dos quais dois desanimaram logo no início. O caminho era estreito, escabroso e liso. Em muitos lugares era necessário subir a garrando-se as raízes que faziam de escada. Depois de uma hora e meia de viagem chegamos a um lugar onde o caminho reduzia-se a uma simples greta na rocha. Transposta esta frincha, o caminho tornou-se ainda mais escabroso. Subimos, subimos sempre, até que atingimos o pico às 14 horas. Lá deitamos em pedras e ficamos a espregitar a natureza. Não se podia ver os despenhadeiros pois a neblina era muito espessa, mas em todo o caso sentíamos que estávamos a uma considerá-

vel altura e isto pela primeira vez na vida.

Sabíamos que tínhamos passado por lugares muito perigosos e estávamos numa montanha de difícil acesso. O certo é que a alegria estampava-se no rosto de todos, visto que fizemos mais do que tínhamos previsto, pois saímos com a intenção de não ir até o pico, porque sabíamos que a espessa neblina nada nos permitiria ver de belo.

Depois desta parada subimos a última montanha decididos a voltar de lá. Nesta ficamos a descansar, porém, três mais ou menos continuaram o caminho. Nós ficamos e depois de meia hora de descanso voltamos, por que os nossos estômagos estavam colados às costas.

Antes de descambarmos avisamos os três companheiros na frente que regressaríamos imediatamente, e seguimos o caminho. Os três andaram atrás de nós durante certo tempo e depois tomaram uma direção completamente oposta.

As 18 horas viram-se perdidos em plena floresta. Dois destes procuraram calmamente um abrigo para passar a noite e o terceiro esforçou-se por encontrar caminho que o conduziu ao acampamento, o que infelizmente não conseguiu. O frio

BRASIL EM 5 MINUTOS

AMAZONAS

★ **Bacias Hidrográficas** — Das oito bacias hidrográficas existentes no Brasil, a de maior extensão é a do Amazonas. Domina mais da metade do território nacional e cobre dez Unidades da Federação pertencentes a três regiões fisiográficas. Sua área alcança 4.778.334 quilômetros quadrados, correspondentes a 56% da superfície total do nosso país.

ESTADO DE GUANABARA

★ **A Polônia reduzirá o preço do café.** Rio — O presidente do Instituto Brasileiro do Café recebeu comunicação da legação polonesa no Brasil de que esse país decidiu reduzir de 24% o preço do café de consumo interno, a partir de 24 do corrente.

A decisão foi tomada pelo Comitê Econômico do Conselho de Ministros de Estado e atingirá todo o comércio varejista inclusive cafeterias, restaurantes e bares. A medida surgiu de recentes entendimentos havidos no Brasil entre o chefe da missão comercial polonesa sr. Franciszek Modrzewski e o chefe do Departamento Econômico do Itamarati, ministro Edmundo Barbosa da Silva. Os importadores poloneses de café acreditam que a baixa virá aumentar o consumo de café naquele país e portanto aumentará as possibilidades de exportação do Brasil.

BAÍA

★ **1 milhão e cem mil eleitores na Bahia.** Salvador — Segundo divulga o Tribunal Regional Eleitoral, acham-se atualmente inscritos, na Bahia, 921.604 eleitores. A mesma corte prevê que, até o encerramento do prazo fatal do alistamento a 25 de junho, a Bahia terá 1 milhão e cem mil eleitores. Todavia, apenas a Justiça Eleitoral trabalha para incrementar o alistamento, achando-se os partidos inteiramente omissos.

NOVO DISTRITO FEDERAL

★ **Aeroporto de Brasília.** Brasília — O tráfego aéreo-comercial de Brasília, no ano passado, já se mostrou superior, em número de pousos e decolagens, ao do aeroporto internacional do Galeão, na atual Capital da República. Os dados estatísticos fornecidos pela Diretoria de Aeronáutica Civil e divulgados pelo IBGE acusam, em 1959, um total de 6.741 pousos e 6.738 decolagens em Brasília, enquanto que os números apurados para o Galeão registram, respectiva-

mente 5.882 e 5.889. O movimento de aeronaves comerciais na Novacap apresenta, portanto, uma vantagem da ordem de 15%.

Transportaram-se para Brasília, por via aérea, no correr daquele ano, 88.194 passageiros e lá embarcaram 84.052 passageiros.

SÃO PAULO

★ **Quantos veículos tem o Brasil? São Paulo** — Com base nos dados colhidos em fontes extra-oficiais, poderia ser estimado em mais de um milhão o número de veículos automotores em circulação no Brasil. De acordo com as mesmas fontes, o total desses veículos teria aumentado de 844.632 unidades em 1957 para 956.115, em 1958, acusando o incremento anual de 13,2%. Se essa taxa se manteve no ano findo — e é provável que tenha sido maior — aquele total estaria atualmente próximo de 1.100.000.

PARANA

★ **Curitiba é Capital Católica do Brasil: Já chegaram 120 Bispos.** — Curitiba, a partir do dia 28 do corrente até ao dia 9 de maio será o centro católico de todo Brasil, pois todos os Cardeais, Arcebispos e Bispos Brasileiros já se concentram em nossa Capital, a fim de assistirem ao VII Congresso Eucarístico Nacional, Conferência Nacional dos Bispos e curso religioso.

★ **Findou greve dos ônibus com acordo bilateral.** — Curitiba voltará enfim a ter gradativamente normalizado o seu transporte com o acordo celebrado na madrugada de 2 de maio entre os advogados da Prefeitura e das empresas, encaminhado por D. Jerônimo Mazzarotto e por Plínio Salgado.

Rir é o melhor Remédio

"SENHOR PROFESSOR"

Prof. — Preparaste a aula, Pedro?

Aluno: — Sim.

P. — Quando respondes, por respeito deves acrescentar: "senhor professor", sim?

A. — Sim sr. professor.

P. — Repete agora, as palavras que Deus pronunciou ao maldizer a serpente!

A. — Porque isto fizeste, sr. professor, serás maldito entre todos os animais; arrastar-te-ás sobre o ventre, sr. professor e comerás terra todos os dias de tua vida, sr. professor. Porei inimizade entre ti e a mulher, sr. professor, e ela te esmagará a cabeça, sr. professor, e...

P. — Basta! Basta! Por favor...!

P. — Basta! Basta! Por favor...!

P. — Basta! Basta! Por favor...!

O CASTIGO DA MENTIRA

Três mulheres chegaram ao Paraíso.

— Quantas mentiras desteeste? — Pergunta São Pedro à primeira.

— Cem!

— Está bem! Faz então cem vezes a volta do Paraíso.

— E você, diz à segunda, quantas mentiras falou?

— Ah! eu... Duzentas!

— Duzentas vezes a volta do Paraíso!... Mas onde está a terceira?

— Ela voltou! Foi buscar na terra uma lambreta!

O PROFESSOR E O ALUNO

Prof. — Luizinho, diga o futuro do verbo roubar.

— Ir ao xadrez, senhor professor!

— !!!

TRAIU SEM QUERER

Felício encontra a senhora de seu amigo: — Como está passando a Senhora? Ontem vi o seu marido em Londrina. Será que ele foi a serviço?

— O que está dizendo, respondeu a senhora? O meu marido me disse que ia viajar à São Paulo. Então ele mentiu.

— Perdão, minha senhora, mas acredite, eu nunca era forte na geografia.